DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Gdynia, czwartek 21 maja 1931 Nr. 115

Min. Zaleski o Anschlussie i polityce sowieckiej

Wielka mowa polskiego ministra spraw zagranicznych na Radzie Ligi Narodów w Genewie

Genewa, 20. 5. (PAT.). Na popołudniowem posiedzeniu komisji studjów dla unji europejskiej **WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE P. MINISTER ZALESKI**, z którego podajemy główne ustępy: „Wielu moich przedmówców — mówił p. minister — stwierdziło, że dotychczasowe wysiłki Ligi w dziedzinie gospodarczej nie przyniosły pożądanych skutków. Ocena powyższa posiada niewątpliwie w pewnej mierze swe uzasadnienie. **Nie należy jednak wyciągać z doświadczeń dotychczasowych wniosków zbyt pesymistycznych** na przyszłość, raczej należy starannie zbadać, jakie są głębsze przyczyny niepowodzenia dotychczasowej pracy. Wydaje mi się, że należy widzieć główną przyczynę tego stanu rzeczy w zbyt jednostronnem nastawieniu prac ekonomicznych Ligi. **ZA GŁÓWNĄ PRZYCZYNĘ KRYZYSU GOSPODARCZEGO UWAŻAM TU ZBYT WYSOKI POZIOM OCHRONY CELNEJ DLA PRODUKTÓW PRZEMYSŁOWYCH.** Jestem daleki od niedoceniania akcji, zmierzającej do stabilizacji albo do obniżenia barjer celnych.

P. minister zaznacza dalej, że **Polska należy do pierwszych narodów, które przyjęły propozycję brytyjską w sprawie rozpoczęcia rokowań na temat środków, mogących ułatwić wymianę międzynarodową**, jednak zakaz w stosunku do nadwyżki produkcji zwierzęcej niektórych krajów europejskich — mówił p. minister — **niepohamowany i nienotowany nigdy dotychczas wzrost stawek celnych na produkty rolne.** Wszystko to stworzyło sytuację bez wyjścia i spowodowało kryzys produktów rolnych, **który** stanowi jeden z najważniejszych gałęzi produkcji europejskiej. Skutki tego stanu rzeczy nie kazały na siebie długo czekać. **Ogólny kryzys gospodarczy pogłębia się w sposób niepokojący.**

Dalej mówił p. minister o trudnościach, czynionych swobodnemu tranzytowi produktów hodowlanych przez terytorjum niektórych państw. Miał tu oczywiście p. minister **na myśli Niemców i nawiązując do przemówienia ministra Curtiusa**, p. minister powiedział: **Jeśli ktoś ubolewa nad trudnościami, wynikającemi z istnienia licznych granic celnych, to powinienby, wydaje mi się, żywić gorącą sympatję dla idei porozumienia weterynaryjnego**, jako dla środka bardzo skutecznego w celu usunięcia szkodliwych skutków w tych granicach w stosunku do obrotu artykułami produkcji zwierzęcej. Robiąc aluzję projektowanej unji celnej austrjacko-niemieckiej, p. minister mówił: Unja celna **stworzyłaby uprzywilejowanie terenów ekspansji dla produkcji niektórych krajów i wywołałaby z konieczności u innych narodów odruch reakcji**, zmierzającej do powetowania sobie poniesionych strat przez dążenie do utworzenia innych ugrupowań ekonomicznych.

Dalej p. minister mówi: **Zwolennicy regjonalnych unij celnych** oświadczyli uroczyście, że **są oni gotowi rozpocząć od tej chwili rokowania bądź z pojedyńczemi państwami, bądź też z grupami państw celem rozszerzenia zakresu unji.** Nie wierzę w szczerość tego oświadczenia, ale jestem przekonany, że zaproszenie to nie mogłoby być zrealizowane. **Państwa zaproszone znalazłyby się wobec faktów dokonanych**, a zatem w wyraźnej nierówności w stosunku do państw zapraszających.

P. minister sądzi, że **współpraca ekonomiczna może iść dwiema drogami**: 1) drogą negocjacyj wielostronnych na podstawie porządku, przedstawionego przed kilku dniami przez rząd francuski. Plan ten powinien być uzupełniony zdaniem p. ministra przez wzięcie pod uwagę specjalnie sytuacji Austrji oraz zagadnienia handlu i tranzytu produktów hodowlanych. 2) Drogą układów dwustronnych, opartych o zasady ogólnie uznane.

W końcowym ustępie **p. minister Zaleski przechodzi do deklaracji przedstawiciela Z. S. R. R. Litwinowa** i mówi: **Deklaracja Litwinowa może usunąć wiele nieporozumień na temat roli, jaką ZSRR. odgrywa obecnie i zamierza odegrać w przyszłości w światowym systemie gospodarczym.** Jestem przekonany — mówił p. minister — że **Litwinow wróci do swego kraju** z przekonaniem, iż **nigdzie nie przygotowuje się żadnego planu wrogiej koalicji przeciw ZSRR.** i że wszelkie pogłoski na ten temat są absurdalne i pozbawione wszelkich podstaw. **Żaden rząd państw europejskich nie myśli o utworzeniu koalicji przeciw sowietom.** Gdy Litwinow nabędzie tego przekonania, to już dla tego samego jego pobyt między nami będzie bardzo użyteczny.

Rada Ligi Narodów

Genewa, 20. 5. (PAT.). Rada Ligi Narodów zajmowała się wczoraj rano na posiedzeniu poufnem **sprawami konferencji rozbrojeniowej.** Na posiedzeniu publicznem Rada kontynuowała dyskusję nad **planem unji celnej austrjacko-niemieckiej.**

Czechosłowacki minister spraw zagr. Benesz **zdecydowanie wystąpił przeciwko projektowi unji** jako przedstawiającemu groźne niebezpieczeństwo dla sąsiadów Austrji i dla jej niepodległości. Ponadto projekt stanowi **groźbę dla gospodarstwa Europy.** Mówca przypomniał **propozycję Hendersona**, aby całą sprawę przekazać stałemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Rada Ligi Narodów, poparta orzeczeniem trybunału, będzie mogła powziąć taką decyzję, która najlepiej odpowiadać będzie interesom państw europejskich.

Po przemówieniu ministra **Benesza** zabrał głos jugosłowiański minister spraw zagr. **Marinkowicz.** Wyraził on zgodę na przekazanie sprawy **austrjacko-niemieckiej unji celnej trybunałowi haskiemu.** Następnie zabrał głos ponownie **dr. Curtius**, zaznaczając: Nie godzimy się na to, aby **Niemcom zarzucano na forum międzynarodowem, że jesteśmy mąciciclami pokoju**, szczególnie gdy trybunał orzeknie, że zobowiązania międzynarodowe przyjęte przez Austrję były przez nią przestrzegane.

Następnie przemawiał **Briand** który stwierdził, że **Rada Ligi Narodów przyłączyła się jednomyślnie do propozycji Hendersona**, zaś **Niemcy i Austrja** oświadczyły uroczyście, że **nie pragnęły i nie pragną naruszać niezależności Austrji.** Mówca zaznaczył dalej, że okoliczność, iż pakt Ligi Narodów, przewiduje przekazywanie Radzie wszelkich spraw, mogących wywołać niepokój, pozwoli tem łatwiej załatwić obecne trudności.

Po krótkiem przemówieniu ministra **Marinkowicza** oraz ministrów **Curtiusa i Hymansa** dyskusja w sprawie Anschlussu została zamknięta. **Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie wniosek w sprawie odwołania się do opinji trybunału haskiego.**

Rozmowy Marsz. Piłsudskiego z Premjerem

(o) **Warszawa** 20. 5. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 1,30 **przybył z Belwederu do prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski** i odbył z premjerem **Sławkiem dłuższą rozmowę.**

Jest to już **czwarta z rzędu rozmowa Marszałka Piłsudskiego** o aktualnych sprawach politycznych w ostatnim czasie. Po powrocie **z wypoczynku najpierw Marszałek Piłsudski** odbył wspólną rozmowę **z Prezydentem Rzplitej i premjerem Sławkiem**, następnie przed kilku dniami odbył Marszałek konferencję w prezydjum Rady Ministrów, a w końcu ubiegłego tygodnia na Zamku, wczoraj **wreszcie** ponownie w **prezydjum Rady Ministrów.**

Przed rozmową Marszałka Piłsudskiego odbył premjer Sławek w ciągu przedpołudnia w prezydjum Rady Ministrów dwie dłuższe konferencje, jedną z min. **Składkowskim i wicemin. Stamirowskim**, drugą z min. **Matuszewskim** i wicemin. **Kocem.**

Spór litewsko-polski w Genewie

Genewa, 20. 5. (PAT). Po kilkudniowych układach, prowadzonych tu **między szefami delegacji polskiej i litewskiej ministrem Szumlakowskim i posłem Klimasem** wystosowano **pismo do sekretarjatu generalnego Ligi**, w którem podane są **wyniki tych układów.** W piśmie tem pełnomocnicy obu stron stwierdzają, że **układy ich nie dały pozytywnych rezultatów.** Protokół powyższy zostanie zakomunikowany sprawozdawcy sprawy polsko-litewskiej w Radzie, którym jest **przedstawiciel Hiszpanji** a przez niego zakomunikowany będzie Radzie Ligi Narodów na jednem z najbliższych **posiedzeń.**

Francuscy lotnicy w Pucku

Wczoraj o godz. 16 **przybyli ze Stockholmu na dwóch wodnopłatowcach lotnicy francuscy z admirałem lotnictwa Estevo na czele.**

Gości francuskich, którzy wylądowali na lotnisku morskiego dywizjonu lotniczego powitał imieniem marynarki **wojennej komandor Frankowski**, imieniem Ligi Morskiej komandor **Trzaska - Durski** oraz francuski attache morski komandor **Cellier.** Goście francuscy byli następnie przyjęci **śniadaniem** przez dowódcę morskiego dywizjonu lotniczego.

Trzeci **aparat francuski** z powodu uszkodzenia motoru musiał **pozostać w Stockholmie.** Jutro lotnicy przybędą do **Gdyni dla zwiedzenia miasta i portu**, — poczem odlecą do Kopenhagi.

Trzęsienie ziemi na Śląsku

Katowice 20. 5. (PAT) Jak donoszą pisma na terenie między Mikulczynem a Rokitnicą na Śląsku Opolskim odczuto **silne wstrząsy ziemi.** W niektórych miejscach zarysowały się domy.

Przyczyna wstrząsów dotychczas **nie** znana.

Żywcem zasypany pod murami willi

Paryż, 20. 5. (PAT). W okolicy miasta **Chinon nad rzeką Loarą zawaliła się willa**, zamieszkała przez amerykańskiego generała Dunlopa. Gruzy walących się murów **zasypały żywcem mieszkańców willi.** Podjęta natychmiast akcja ratunkowa nie dała dotychczas żadnego rezultatu.

„Dar Pomorza“ na wodach Atlantyku

(o) **Warszawa**, 20. 5. (Tel. wł.). „Dar Pomorza“ minął już przylądek **Skagen** i płynie wprost do Cherbourga. Z Cherbourga „Dar Pomorza“ uda się na wyspy Bermudzkie, skąd już wprost popłynie do Nowego Yorku.

W. M. Gdańsk zadąsane na Polskę i na Ligę Narodów

(o) **Warszawa**, 20. 5. (Tel. wł.). Z Genewy donoszą, iż **senat W. M. Gdańska mimo zaproszenia do wzięcia udziału w pracach komitetu paneuropejskiego dał odpowiedź odmowną**, zaznaczając, że reprezentant W. M. Gdańska do Genewy nie przybędzie, gdyż senat W. M. Gdańska **otrzymał zaproszenie zapóźno** i wobec tego nie mógł przygotować się do pracy.

Należy zaznaczyć, że **senat W. M. Gdańska sam starał się** o dopuszczenie do prac komitetu paneuropejskiego. Polska poparła ze swej strony wniosek W. M. Gdańska i zgłosiła własny wniosek w tej sprawie, który został przyjęty.

Genewa, 20. 5. (PAT) W odpowiedzi na komunikat senatu W. M. Gdańska w powyższej sprawie rząd polski zakomunikował senatowi, że nie może podzielić jego stanowiska, gdyż senat gdański mógł oddawna przygotować się do obecnej sesji komisji i przysłać swych rzeczoznawców. Senatowi W. M. Gdańska wiadomem już było w marcu, że Gdańsk zaproszony zostanie do współudziału w pracach komitetu.

Zresztą w rzeczywistości **Gdańsk jest reprezentowany** na komisji studjów przez szefa polskiej i gdańskiej delegacji **p. min. Zaleskiego** w myśl istniejących układów.

Sojusznicy...

Godni siebie kombatanci — komuniści „polscy“ i hitlerowcy

(o) **Warszawa**, 20. 5. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą, iż **komunistyczna „Trybuna“** zamieszcza odezwę polskiej partji komunistycznej, która nawołuje do obrony W. M. Gdańska przed „imperjalizmem“ polskim.

Komunistyczna partja polska, brzmi odezwa, **prowadzi wspólnie z komunistami niemieckimi i proletarjatem gdańskim zdecydowaną walkę ze zbójeckim traktatem wersalskim o prawo samookreślenia W. M. Gdańska i korytarza aż do oderwania włącznie.**

Zakusy partyjne na... prywatną kieszeń przeciwników

Od dłuższego czasu dochodzą nas **słuchy** bardzo niepokojące, tyczące się **niezdrowych** przejawów w funkcjach naszego, pomorskiego życia gospodarczego. Oto na podstawie szeregu informacji z terenu, na podstawie wielu informacji listownych i rozmów z ludźmi z **prowincji**, nabieramy przekonania, że celowe **dążenie do pogłębiania rozterek pośród naszego społeczeństwa pomorskiego** przez pewne partje, na tle ostatniej walki wyborczej i ustalonej przez wybory listopadowe sytuacji, przenosi się **w ostatnich** czaasch nietylko na sfery powstańców i wojaków, nietylko na fanatyczną walkę ze Strzelcem, którego niejednokrotnie nie chciano już wpuszczać do Kościoła (!), ale wkraczać poczyna niestety również na

TEREN ŻYCIA GOSPODARCZEGO I FINANSOWEGO NASZEJ DZIELNICY.

Pamiętamy tę partyjną nagonkę, jaką parę tygodni temu pewne kliki partyjne prowadzić zaczęły przeciw Pom. Towarzystwu Rolniczemu, chcąc w tej organizacji wybitnie gospodarczej i zawodowej ponadpartyjnej wytworzyć fermenty i rozłamy.

Ale na podstawie bardzo konkretnych informacji dochodzimy do wniosków jeszcze bardziej przerażających, bo do faktów, które mogą zachwiać równowagą i kredytem nieraz poważnych instytucji finansowych, a równocześnie mają na celu szykanowanie gospodarcze niemile przez pewne kliki widzianych ludzi lub całych ich grup, skazywanych przez nieprzyjazne im partje na trudności i kłopoty finansowe.

PARTJA I JEJ DYKTATURA W INSTYTUCJACH BANKOWYCH I FINANSOWYCH

Pod tym względem terenem niedopuszczalnych eksperymentów partyjnych są różne prowincjonalne banczki, powiatowe czy miejskie kasy i instytucje kredytowe.

Celowo narazie nie będziemy wymieniali firm i nazw tych instytucyj, ale **uważamy** za konieczne podnieść w tej sprawie

NASZ GŁOS Z POWAŻNEM OSTRZEŻENIEM

i potępieniem niezdrowych przejawów przenoszenia walk i zatargów partyjnych na teren gospodarczy, do instytucji finansowych, których poszczególne zarządy i czynniki kierownicze pozostając niejednokrotnie w najściślejszym kontakcie z kierownikami ugrupowań partyjnych, dzięki pewnym osobistym nastawieniom politycznym, **zastosowują klucz partyjny w stosunku do klienteli swych instytucji**, wprowadzając tem niezdrowe fermenty w koła zainteresowane i działając tem samem na szkodę tychże instytucji.

Mamy do dyspozycji **rzeczowe informacje** w tym względzie, które mówią nam, że w pewnych miastach i miasteczkach, gdzie przewagę polityczną mają te, czy inne grupy partyjne, kierownicy instytucji finansowej na danym terenie uprawiają wyraźną **selekcję** pośród klientów **wedle klucza partyjnego**, przyczem zdarzały się — jak nas informują fakty, że kierownik danej instytucji, odmawiając komuś kredytu, przemawiał np. z całym cynizmem:

„PAN JESTEŚ „BEBECHEM", IDŹ PAN DO „JEDYNKI", NIECH PANU DA KREDYT..."

W innym wypadku, gdy pewne grupy rolnicze w okresie siewu zgłaszały się do instytucji bankowej, z prośbą o doraźny kredyt na zakup zboża siewnego, z kredytem tym ociągano się rozmyślnie, badając wpierw na jaką listę ci rolnicy głosowali przy ostatnich wyborach.

Mamy dalsze informacje, które narazie podajemy tylko w luźnem zestawieniu, że pewnym obywatelom ze sfer miejskich, handlowo - przemysłowych, gdy starali się o kredyty dla swych warsztatów pracy, a kredyty te były rozdzielane w większem mieście **lokalne** czynniki finansowe dyskwalifikowały żyrantów, wydając o nich dla odnośnych banków **fałszywe opinje**, byle udaremnić, lub przynajmniej znacznie opóźnić przyznanie żądanego kredytu.

Łatwo zrozumieć, jak tego rodzaju złośliwe i stronnicze traktowanie interesów obywateli przez kliki partyjne, które chwilowo zagarnęły w swe dłonie wpływy w bankach, czy kasach prowincjonalnych, odbija się na życiu codziennem danego terenu. Dyktatura partyjna wkracza przy pomocy dorywczo urządzonego wywiadu w życie prywatne obywateli,

STARA SIĘ ZNISZCZYĆ SŁABSZE JEDNOSTKI Z PRZECIWNEGO OBOZU

przy każdej sposobności, przy pomocy agrarnej grupki partyjników, siedzących przy prowincjonalnych instytucjach kredytowych, odbiera się osaczonemu przeciwnikowi politycznemu ostatnie środki ratunku, gdy tymczasem swoim „pupilkom" daje się wszelkie ułatwienia, — świadczy się grzeczności, zwłoki, prolongaty itd. itd.

Podobno absurdalność tych stosunków sięga nawet podobno tak daleko, że pewne tego typu, — co wyżej wymienione, — instytucje finansowe, mają równocześnie charakter oficjalnych **agentów Banku Polskiego**, więc łatwo dośpiewać sobie różne przykre możliwości dla nielitościwie tropionych przeciwników politycznych, którym w zakresie inkasa weksli, redyskonta etc. tak łatwo płatać złośliwe figle, wszystko w imię szlachetnych haseł... dla dobra ojczyzny i partji...

Niedawno czytaliśmy w prasie jednego z odłamów opozycji w Wielkopolsce apel, mówiący o uczuciu miłości i solidarności wyłącznie swoich (partyjników) dla swoich, o wyrzucaniu poza nawias przeciwników politycznych, a tylko ścisłą współpracę na każdem polu ludzi jednego stronnictwa i jednych poglądów.

Zdaje nam się, że ta **nowa ewangelja „egoizmu narodowego" poczyna w** praktyce być stosowaną i na naszym terenie. Słabnące siły partyjników, którzy ugrzęźli w beznadziejnej opozycji, chcą przynajmniej przy pomocy swych wpływów finansowych, posiadanych w pewnych instytucjach, stworzonych dla ogółu obywateli, utrzymać za wszelką cenę **„rząd dusz"** na Pomorzu.

Przeciw tym niezdrowym objawom naszego życia gospodarczego wystąpić musi każdy zdrowo i objektywnie myślący obywatel. Wkraczanie partji w tej formie w instytucje bankowe w ośrodki życia gospodarczego jest najwyższym i najszkodliwszym nonsensem.

W imieniu tych pokrzywdzonych — którzy na swej skórze odczuli już te dobrodziejstwa „upartyjnionych" instytucji kredytowych, podnosimy ten głos, nie wątpiąc że miarodajne czynniki w interesie całego Pomorza i jego obywateli zbadają i wkroczą w te niezdrowe stosunki.

Równocześnie zaś przestrzegamy tych, do których słowa te są skierowane, przed kontynuowaniem takich szkodliwych metod postępowania, bo gdyby w rewanżu zechciano uciec się do takich samych środków działania w instytucjach, w których ma pewne wpływy nasz Obóz Pracy Państwowej, to niewątpliwie to prawo odwetu boleśnie odczułoby sporo zwolenników opozycyjnego obozu, korzystających z wydatnej pomocy tych instytucji.

A więc pamiętać trzeba też o starej zasadzie: „nie czyń drugiemu..."

Dr. B.

Plan gospodarczy Francji

Jak uleczyć niedomagania europejskie?

Plan gospodarczy, opracowany przez rząd francuski został, jak już donosiliśmy, zakomunikowany członkom komisji europejskiej.

Jest to obszerny memorjał, zawierający uwagi o **głównych niedomaganiach życia gospodarczego Europy.** Propozycje rządu francuskiego, mające na celu ulżenie sytuacji, przedstawiają się w głównych zarysach, jak następuje:

Pierwsza **część memorjału dotyczy** spraw **zbytu produktów rolnych krajów centralnej i wschodniej Europy. W** tej sprawie rząd francuski po raz pierwszy **odstępuje** od **zasady klauzuli największego uprzywilejowania.** Rząd francuski zastrzega jednak, że jest zwolennikiem utrzymania klauzuli największego uprzywilejowania. **Wprowadzenie ułatwień** zbytu **produktów zbożowych krajów** rolniczych nie powinno jednak **spowodować zwiększenia produkcji zbożowej, a ma na celu** tylko ułatwienie **zbytu nadwyżek zbożowych.**

W drugim dziale **omawiane** są środki w celu zaradzenia kryzysowi gospodarczemu, w tej mierze rząd francuski jest **zwolennikiem rozwoju porozumień przemysłowych.**

W trzeciej części omawiane są **trudności kredytowe Europy.** Memorjał tu zaznacza, że dotychczasowe prace komisji europejskiej dały w tej mierze w krótkim czasie **bardzo dodatnie rezultaty.** Mowa tu o Banku Hipotecznego Kredytu Rolnego, którego statut został już opracowany.

Francuski rynek finansowy gotów jest współpracować **w szerokim zakresie z innemi krajami europejskiemi.** Współpraca ta — zaznacza memorjał — **winna się odbywać** przy **pomocy organizacyj międzynarodowych.**

W czwartym dziale memorjału omówione są środki, mogące zaradzić **krytycznej sytuacji Austrji.**

W zakończeniu memorjał podnosi, że w ogólności jedynym sposobem zaradzenia ogólnemu kryzysowi jest podjęcie **poczynań o charakterze ogólnym i jawnym,** co podkreśli wspólność interesów i poczucie solidarności państw europejskich.

Apostoł pracy w pałacu Elizejskim

Prezydent Doumer i Poincaré

Przy jednej z ulic w Passy pod Paryżem około 5 godz. rano zapalało się zawsze światło w zimie w jednem z okien i posterunkowi pełniący służbę mówili wówczas między sobą: **To pan Paweł Doumer bierze się do pracy!**

Możnaby prawie na palcach policzyć dnie, kiedy nowy prezydent Francji nie wstał o 5 rano i nie zasiadł o 5,30 przy swem biurku. Dziwićby się należało, gdyby w pałacu Elizejskim zmienił ten zwyczaj.

Tak czynił zresztą w Indochinach, gdzie pracowitość jego przekraczała najbujniejszą fantazję.

Jeden z jego kolegów oświadczył na kilka dni przed elekcją: Mówi się zawsze, że p. Doumer niema żadnego nałogu; to fałsz! **Jego nałogiem jest praca!**

Piękny to nałóg... Upodabnia on obecnego prezydenta Francji z innym Wielkim Prezydentem republiki **Rajmundem Poincare.** Możnaby napisać ciekawą rozprawę na temat podobieństwa charakterów między obu tymi wielkimi mężami: **ta sama surowość ascetyczna, uczciwość wspaniała, miłość ścisłej dokładności, gorąca troska o dobro narodu.**

Zarówno jeden jak i drugi posiadali skromne posiadłości rolne — obaj ponieśli ogromne straty, domy ich zostały ograbione, biblioteka p. Doumera — **jeden z najcenniejszych jego skarbów została doszczętnie** zniszczona.

Zarówno Poincare jak Doumer **są publicystami.** Obecny prezydent Republiki Francuskiej pisywał na łamach Matin'a artykuły kolonjalne uderzające **jasnością przewidywań i logiką rozumowań.** Głosił on ideę Wielkiej Francji, Francji pięciu części świata, przewidywał rozwój olbrzymi lotnictwa.

Ten człowiek 74-letni zachował **całą energję młodzieńczą, nie wie co to jest choroba,** z daleka przewidział wypadki, bo przyglądał im się z bliska: wszystko to jest czarodziejski skutek wyścigu pracy, któremu sternik nawy Francji od młodości hołdował.

Atak geografów niemieckich na Pomorze

Gdańsk znowu terenem akcji przeciw Polsce

Geografowie niemieccy, zorganizowani w silny związek, urządzają w czasie Zielonych Świąt swój kolejny **24-ty zjazd w Gdańsku** w dniach od 26—28 maja br. Zjazd zgromadzi tak profesorów geografji na uniwersytetach niemieckich, jak i wszystkich innych profesorów i nauczycieli geografji w szkołach zawodowych, średnich i powszechnych. Zjazd ten ma, prócz naukowego, **znaczenie wybitnie polityczne o tendencjach rewizjonistycznych,** jak zresztą wszystkie dotychczasowe zjazdy geografów niemieckich.

Na odbytych zjazdach geografów niemieckich w latach 1921, 1925 i 1929, uchwały i rezolucje domagały się, **„ażeby obszary oderwane od Niemiec zostały na atlasach i mapach wyróżnione przy pomocy dawnych granic i ażeby używano tylko takich map przy nauczaniu geografji w szkołach".**

Uchwały takie **były** respektowane przez naczelne władze szkolne i w rezultacie zakazano używać w szkołach map i atlasów, na których nie było granic przedwojennych. Na jednym ze zjazdów pozwolono sobie na nagonkę na nestora polskich geografów prof. E. Romera (atak prof. Creutzburga z Monastyru w wywiadzie prasowym) nazywając jego prace o polskości kresów zachodnich i północnych **tendencyjnemi,** nie podając jednak żadnych dowodów, w czem ta tendencyjność ma polegać.

Również obecny zjazd w Gdańsku, jak wynika z programu obrad, będzie **nowym atakiem na granice wschodnie.** W programie zjazdu, obok wykładów znakomitych oceanografów niemieckich, znajdują się referaty o charakterze wybitnie agitacyjnym i o tendencjach wyraźnie rewizjonistycznych. Tendencje te ukryte są pod skromnemi tytułami, świadczącemi jednak, że **Polska i Pomorze polskie będą głównym tematem obrad** („Die Ostsee in Vergangenheit und Gegenwart", „Die Ordenskolonisation in den suedlichen Kuestenlaendern der Ostsee", „Ostpommern", „Danzig und sein Hinterland", „Die metodische Anpassung des erkundlichen Unterichtsgutes an die verschiedenen Altersstufen, nachgewiesen an der Behandlung von Ostpreussen").

Zjazd geografów niemieckich w Gdańsku staje się jednym z fragmentów szeroko zakrojonej przez Niemcy **agitacji w ramach t. zw. „Roku Bałtyckiego 1931";** zjazd ten nie może być inaczej zrozumiany przez polską opinję i musi być przyjęty jako **jeden z objawów akcji rewizjonistycznej.** Mamy tu pod pokrywką nauki zorganizowaną nową nagonkę na Polskę, odbywającą się znowu na **terenie W. M. Gdańska** i na naszych pograniczach, gdyż w programie zjazdu przewidziane są liczne wycieczki na tereny nadgraniczne na zachodzie i północy.

Bałamutne wykręty socjalistyczne

Niezaradczość hiszpańskiego rządu republikańskiego

Katol. Ajencja prasowa donosi:

Dzienniki podały treść wywiadu, jakiego **hiszpański** minister spraw zagranicznych **Lerroux** udzielił przedstawicielom międzynarodowej prasy w Genewie. Zdaniem Lerroux **podpalanie** kościołów i klasztorów w Madrycie, Alicante, Maladze i t. d. nie było rezultatem jakiegoś ruchu reakcyjnego, lecz miało **charakter rozruchów spontanicznych.** Winę za **to mówił** minister — ponosi duchowieństwo **a zwłaszcza** arcybiskup z Toledo, który stanowiskiem swojem wobec republiki doprowadził ludność do wzburzenia. Rząd uczynił **wszystko** (?!), by uchronić księży przed napaściami, a wszystkie ataki czynne zwrócone **były nie** przeciwko osobom, lecz **„tylko“ przeciwko budowlom.** Jednakże rządowi udało się **uratować** przed zburzeniem dzieła sztuki **w** kościołach.

Z powyższem oświadczeniem stoi w sprzeczności dalsze twierdzenie Lerroux, że poza temi wypadkami kryją się elementy nie monarchistyczne, lecz raczej **komunistyczno-rosyjskie.** Twierdzeniem tem minister sam **zakwestjonował słuszność swej uwagi,** że przyczyną rozruchów była „nieostrożność duchowieństwa“. Bałamutne **wyjaśnienia socjalistycznego ministra świadczą wymownie o słabości i niezaradczości rządów republikańskich w Hiszpanji,** nad któremi panuje motłoch uliczny.

Jak to nazwać?

Demagogja, czy naiwność toruńskiego magistratu

W numerze wczorajszym donosiliśmy o decyzji Magistratu miasta Torunia w sprawie

OBNIŻENIA PŁAC ROBOTNIKÓW MIEJSKICH O 15 PROCENT.

Jak wynika z zamieszczonego przez nas wczoraj sprawozdania z odbytego zebrania pracowników miejskich, związki zawodowe podjęły kroki celem uchylenia tego zarządzenia.

Z inicjatywy zw. zawodowych odbyły się też dwukrotnie konferencje przedstawicieli związków robotniczych i magistratu u inspektora pracy.

Dotąd jest wszystko w porządku.

Należało oczekiwać, że przedstawiciel Magistratu **uzbroi się w cyfry, rzeczowe** argumenty **i przedstawi przedstawicielom robotników katastrofalny stan finansowy miasta, wykaże deficyt sięgający z górą półmiljona złotych,** wykaże, że poczyniono wszystkie możliwe oszczędności we wszystkich działach gospodarki i że uchwalona obniżka płac jest ostateczną koniecznością.

Zadanie przedstawiciela Magistratu byłoby zapewne ułatwione i przez to, że wśród przedstawicieli robotników był radny Majchrowicz (NPR), którego ugrupowanie posiada w Magistracie wielu przedstawicieli.

Być może, że rozmowa w tym duchu i w ten sposób przeprowadzona ułatwiłaby znalezienie rozumnego kompromisu między interesem pracowników miejskich, a interesem miasta, który wszystkich rzeczywistych obywateli musi żywo obchodzić.

Tak się jednak nie stało!

Przedstawiciel Magistratu zapewniał zebranych, że

ON SAM I PAN PREZYDENT BOLT SĄ PRZECIWNI (!!) OBNIŻANIU PŁAC, ALE ZMUSZA ICH DO TEGO ZARZĄDZENIE WOJEWÓDZTWA (?!!)

dodając, że samorządy dziś nie są już „samorządami“ ale wykonawcami zarządzeń władz nadzorczych (?!!).

Nie ma dość ostrych słów, któreby były w stanie NAPIĘTNOWAĆ TEGO RODZAJU POSTĘPOWANIE MAGISTRATU.

TO POPROSTU SKANDAL! TO KARYGODNE POSTĘPOWANIE! — TEGO TOLEROWAĆ NIE WOLNO!

Można nie kochać województwa, wolno się gniewać nawet na p. wojewodę, wolno być mniej lub więcej zasadniczym opozycjonistą do rządu, wolno ostatecznie nienawidzieć sanację (o ile miłość chrześcijańska da się z uczuciem nienawiści pogodzić!) **ale nie wolno przedstawicielom zarządu miejskiego uprawiać wiecowej najgorszego gatunku demagogji, nie wolno podburzać przeciwko władzom państwowym! NIE WOLNO POPROSTU I CAŁKIEM ORDYNARNIE KŁAMAĆ!!**

* * *

Nie trzeba koniecznie być nawet radcą Magistratu aby wiedzieć, że władze wojewódzkie (nadzorcze) nie mogą „rozkazać“ obniżki robotnikom miejskim płac, że takie

ZARZĄDZENIA NIE ZOSTAŁY WYDANE.

Wolno jest natomiast władzy, nadzorczej nie tylko dawać zalecenia oszczędnościowe, ale nawet **wkraczać tam, — gdzie gospodarka miejska jest wadliwa, względnie nieudolna. Tego wymaga interes miasta i jego obywateli.**

Każdy mieszkaniec m. Torunia wie o tem, że „rządy w mieście“ sprawuje, jeśli mierzyć będziemy kategorjami politycznemi, nie żadna „sanacja“ ale właśnie **zjednoczony obóz opozycji do rządu.**

I dzieje się tak:

„Opozycyjny“ Magistrat z posłem „robotniczym“ Pawlakiem (N.P.R.), uchwala — obniżyć zarobki robotnikom miejskim, po to, aby radnemu z NPR. p. M. i jego kompanom z drugiej międzynarodówki oświadczyć, że tak „kazali“ zrobić oczywiście... (te na zgryzotę ludzką wymyślone) ...wojewódzkie sanatory.

Biedaczysko Magistracik, tak pokornie słucha nie istniejącego „rozkazu“ o obniżce płac robotniczych, a z drugiej strony ten sam mizerota staje dęba, — gdy chodzi o wypożyczenie na kilka dni 2.800 zł. na wypłatę **zarobków dla bezrobotnych, choć się wie, że Rząd te pieniądze zwróci i że na owe kilkanaście złotych tygodniowych wypłat czeka nieraz parę osób z rodziną w nędzy i o głodzie.**

Ale na tem nie koniec tej karygodnej zabawy.

Radni klubów robotniczo - opozycyjnych zapowiadają zwołanie Rady Miejskiej w tej sprawie. **Przygotowali nową zabawę.** Radni „robotniczy“ z p. Majchrowiczem (NPR.) i Dybowskim (PPS), będą domagać się **cofnięcia obniżki,** a **nawet podwyżki płac** (bo licytacja musi być!) a ich koledzy partyjni z **Magistratu będą głosować za obniżką płac;** tego jednak nikt nie widzi — to tajemnica urzędowa i zabawa potoczy się dalej...

TEJ ZABAWIE MUSI BYĆ POŁOŻONY KRES!

Powołane władze muszą czuwać nad tem, by opozycyjne harce i złośliwe figle demagogji nie wyrządzały szkód miastu i jego obywatelom.

Prusy Wschodnie na krawędzi ruiny

Bankructwa mnożą się

Łamy gazet wschodniopruskich są przepełnione notatkami o **wystawianiu na licytację pruskich majątków ziemskich.** Ostatnio np. w pow. olsztyńskim poszły pod **młotek** dobra rycerskie Klackendorff, wartości szacunk. 280 tys. marek; sprzedano **je** za 282.000 mk. „Allensteiner Ztg.“ (nr. 93) donosi, że **wskutek obecnego kryzysu 400.000 morgów jest zagrożonych bankructwem** i wzywa Oststelle do przedsięwzięcia natychmiastowych środków zaradczych.

Daje to powód do ataków na rząd. „Johannisburger Ztg.“ (nr. 92) zamieszcza dług artykuł p. t. **„Czy rząd jest niezdolny czy też bezsilny wytrzymać zbliżającą się ruinę?“.** „General Anzeiger“ (nr. 100) donosi, że pruski minister finansów **sprzeciwił się udzieleniu 10-miljonowego funduszu kresowego, gdyż nie ma nań pokrycia**

Dużo uwagi poświęca prasa wschodniopruska również **zagadnieniu zmniejszającego się przyrostu ludności** w **Niemczech.** Według „Osteroder Ztg.“ (nr. 99) ilość **małżeństw** w wielkich miastach niemieckich zmalała w r. 1930 naskutek kryzysu z 10,3 (r. 1929) na 9,8 na 1000 mieszkańców; ilość urodzin spadła do 13,7 z 14,0 w r. 1928 i 14,5 w r. 1929.

W związku z tem „General Anzeiger“ (nr. 100) przytacza opinję pewnego socjologa, według której

NIEMCY BĘDĄ MIAŁY ZA 10 LAT TYLKO 46 MILJONÓW LUDNOŚCI.

Potęgujące się trudności gospodarcze w **Rzeszy wywołują** ten **skutek,** że ci wschodni Prusacy, którzy wyemigrowali do innych prowincyj w latach uprzednich, zaczynają powracać do swych siedzib rodzinnych. Mają **oni** być osadzani **na** Mazowszu celem **ułatwienia germanizacji pogranicza.**

TO, CO ICH GNIEWA.

Jak wynika z głosów prasy wschodniopruskiej, zaciągnięcie francuskiej pożyczki kolejowej wywołało tu prawdziwą konsternację. Zdaniem „Allenstein. Volksblatt“ (nr. 93), Niemcy winny traktować magistralę węglową i Gdynię jako **poważną konkurencję dla portów niemieckich i gdańskich;** strona polityczna umowy pożyczkowej również **przedstawia się poważnie.** Chodzi o to, że według pisma niemieckiego, Francja, która już włożyła grube pieniądze w port gdyński, teraz zaangażuje się w korytarzu. „50-letnia dzierżawa magistrali przez firmę Schneider-Creuzot oznacza **zabezpieczenie polityczne istotnie wysokiej wartości“.**

Inne pisma wyrażają pogląd, że

POŻYCZKA PRZEKREŚLA NIEMIECKIE NADZIEJE NA ODZYSKANIE POMORZA.

W zabawnej sytuacji znalazły się niektóre gazety w związku z rozdmuchaniem przez nich wypadków we wsi Odmy, pow. ostrodzki. Mianowicie, jak doniosła „Osteroder Ztg.“, we wsi tej znaleziono w studni gospodarza Konke flaszkę z naftą, którą, zdaniem pisma, podrzucili polscy urzędnicy graniczni(!), celem zanieczyszczenia studni obywatela niemieckiego. Zarzut ten oczywiście podchwyciły skwapliwie inne gazety. Tymczasem okazało się, jak w parę dni potem doniosła ta sama „Osteroder Ztg.“ (nr. 88), że w tej wsi uprzednio zdarzył się pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę; właściciel poniósł duże straty, jednak zostaną one pokryte przez ubezpieczenie. Po tej wiadomości prasa niemiecka odrazu zaniechała pisaniny o rzekomych figlach polskich urzędników granicznych.

Niedola Polaków w Niemczech

„Bezstronność“ sądów niemieckich

Wioskę Osławę Dąbrowę w pow. bytowskim na t. zw. Pograniczu znamy z wypadków, jakie tam miały miejsce 1 lipca 1930 r., kiedy to uzbrojone bandy Stahlhelmowców **rozbiły zabawę dziatwy polskiej,** maltretowały Polaków i zniszczyły urządzenia polskiej szkoły mniejszościowej. Sytuacja od tego czasu nie poprawiła się wcale na lepsze. Dzieją się tam rzeczy, które stwierdzają, że niemczyzna zmobilizowała **wszystkie służące do jej dyspozycji środki,** by na drodze szykan i gwałtów pognębić tamtejszą polską ludność.

Jesteśmy ostatnio świadkami **szeregu procesów,** jakie z urojonych czy błahych powodów wytacza się Polakom i skazuje ich na więzienie. I tak Michał Pałubiński został skazany na 3 miesiące więzienia, mimo, że świadkowie zeznawali na jego korzyść; Agata Cysewska, **staruszka,** zostaje trzymana przez **5 dni w więzieniu** i wypuszczona po stwierdzeniu braku dowodów winy dzięki interwencji jej męża; Wandę Więsierską skazano na **1 miesiąc więzienia mimo zeznań, stawiających skazaną w najlepszem świetle;** wreszcie Monika Cyzon zostaje skazana na **10 dni więzienia,** również za rzekome nieodpowiadające prawdzie uwagi o działalności miejscowego sołtysa Zimmermanna.

Sąd uznał we wszystkich wyżej podanych wypadkach, że oskarżenia Niemców są **prawdziwe, zaś zeznania Polaków nieprawdziwe.**

Trudno o klasyczniejszy przykład, bezstronności sądownictwa niemieckiego!

Sowiety kupują polityków niemieckich

Sensacyjny list głośnego Rechberga

Arnold Rechberg znany przedstawiciel przemysłu niemieckiego a jednocześnie uprawiający publicystykę polityczną, zwolennik porozumienia francusko - niemieckiego wystosował do jednego z dzienników wiedeńskich pismo, w którem zwraca uwagę **na przekupstwa sowieckie** w Niemczech.

Rechberg oskarża wyłącznie Sowiety o paraliżowanie jego akcji. „**Niemcy stali się po wojnie bardzo przekupni**“. „te to słowa, które jako Niemiec wypowiedzieć muszę z wielką goryczą — trzeba je jednak wypowiedzieć, aby zapobiedz straszliwemu niebezpieczeństwu!“ Wśród niemieckich polityków wszystkich odcieni **są dzisiaj tacy, którzy są łatwo podatnymi na przekupstwo.** a Moskwa umie ten stan rzeczy bez skrupułu wyzyskać. Jestem człowiekiem nie tylko zamożnym, ale nawet bogatym, ale cóż ja mogę zdziałać, jeżeli **Kreml wedle mojej oceny, wydaje w Niemczech rocznie co najmniej 50 miljonów marek, aby sobie zdobyć wpływy polityczne drogą przekupstwa.** Dokładniej, niż większość polityków europejskich rozpoznał Kreml, że rozstrzygnięcie położenia politycznego w świecie zależy od tego, czy **Niemcy staną po stronie mocarstw europejskich,** czy przeciwnie, po stronie bolszewickiej Rosji. Sowiety umiały też pozyskać wielu niemieckich dobrych patrjotów, podsuwając im nadzieję zwycięskiej **wojny o wolność Niemiec po stronie i przy pomocy Rosji.** Bolszewicy potrafili **pozyskać najwybitniejszych niemieckich przemysłowców** i przeciągnąć ich całkowicie na swą **stronę,** malując im nieprawdopodobne horoskopy przyszłego rozwoju gospodarczego Rosji. W ten sposób stało się, że ci, **niemieccy przemysłowcy dostarczają bolszewikom broni** której Sowiety przedewszystkiem i najskuteczniej użyją **właśnie przeciw Niemcom.** Kto tak jak ja — pisze dalej Rechberg — **śledzi wzrost wpływów bolszewickich w Niemczech** z miesiąca na miesiąc, ten zapytuje się **czy naród niemiecki nie jest skazany na zagładę.** Czerwoni władcy Kremla zarzucili bowiem na Niemcy sieć tak gęstą, **jak sieć, którą wije pająk,** a z każdym dniem staje się rzeczą coraz trudniejszą sploty tej sieci rozerwać.

Narady w rządzie

Prasa warszawska donosi, że ostatnie narady w rządzie obejmowały m. in. sprawę zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu. Zadecydowania sprawy co do rozciągnięcia redukcji uposażeń, która została zastosowana do urzędników cywilnych — na osoby wojskowe, spodziewać się należy w ciągu b. tygodnia.

W królestwie stalowych potworów

Stocznie w Monfalcone

Liczne posterunki wojskowe strzegą bram, które wiodą do **stoczni w Monfalcone, największych nad morzem śródziemnem**. A nawet **na** całym świecie niema podobno stoczni, urządzonych nowocześniej.

Wszystkie tajemnice techniki są rozpętane w tem mieście, do którego wstęp **zamknięty jest dla zwykłych śmiertelników**. Olbrzymie **młoty** grzmią jak organy. Ogłuszający wrzask **parowozów** i syren wypełnia powietrze. Błękit **nieba** zakratowany jest **stalową siecią olbrzymich żórawi**. Obok stalowych żeber kadłubów okrętowych, wśród niezliczonych olbrzymich **doków** wiodą niezliczone drogi po przez olbrzymi obszar stoczni, ciągnących się na przestrzeni przeszło **400 tysięcy metrów kwadratowych. Nigdzie ani drzewka, ani jednej trawki.** Jedynie żelazo i zadymione szklane hale, **czarne** od sadzy, warsztaty, hale maszyn, piece, huty, młoty, koła zapędowe. Za grubą **zasłoną** pary i dymu prześwieca blado po przez **żelazną** siatkę wież i ramion olbrzymich żórawi. A gdzież jest morze, któremu przecież **stocznie** te zawdzięczają swe powstanie.

Przewodnik uśmiecha się z dumą: „Ecco! **Nie** widać Adrjatyku za wałem **okrętów**, które tutaj się buduje...“

Do stoczni uzyskuje wstęp tylko rzadko **osoba**, która niezbicie udowodni, iż nie **jest ani szpiegiem, wojskowym czy przemysłowym** oraz, iż **niema pojęcia o technice budowy okrętu.**

Po drodze do stoczni przechodzimy kilkakrotnie obok olbrzymich gór rowerów, które piętrzą się tutaj olbrzymiemi stosami i któremi przybywają do pracy robotnicy.

Nagle upiorny cień przesuwa się nad nami. Jesteśmy **pod olbrzymim żórawiem**. Spokojnie i prawie z wdziękiem przerzuca on ponad **nami** ciężar o **wadze 5.000 kg.** i umieszcza go powoli we wnętrzu kadłuba okrętowego. Za **nim** drugi, trzeci, cały las żórawi, żelazne „roboty“, których mózg tkwi w czaszkach ludzkich.

Jak czarny wieloryb wynurza się przed nami **kadłub budującego się statku do transportu nafty**, kadłub, w którym ukryćby **można cały wielki kościół.** Wewnątrz kadłuba panuje ogłuszający wrzask i **wre gorączkowa praca. Na wysokości** kilku pięter, zawieszeni na rusztowaniach, pracują **kowale, ślusarze i monterzy**, którym pomagają żelazne ramiona żórawi, **wnoszące** niezmordowanie olbrzymie płyty żelazne, któremi opancerza się kadłub statku.

W SERCU STOCZNI.

Stąd dotrzeć można do serca wszystkich tych warsztatów, do **centrali ścieśnionego powietrza.** Panuje tutaj prawie **upiorna cisza.** Wysoka, biała hala, w której prawie bez szelestu wirują **olbrzymie koła.** Wznoszą się tutaj w długim szeregu silniki Diesla, służące do zapędu maszyn. **2.000 koni mechanicznych** pracuje tutaj jedynie **nad ścieśnieniem powietrza do 6 atmosfer.** Ścieśnione powietrze magazynuje się w olbrzymich kotłach i rozprowadza stąd do poszczególnych warsztatów.

Pod dachem olbrzymiego warsztatu znajdujemy jedną z najciekawszych pracowni stoczni. Wśród ciszy powstają tutaj olbrzymy morskie **na papierze**, a po części także na posadzce parkietowej sali. Jest ona pokryta **wzdłuż i wszerz linjami.** Wszędzie **klęczą rysownicy, uzbrojeni w olbrzymie, na 5 mtr. długie linijki** i przenoszą z minjaturowych planów rysunki **w naturalnej wielkości na parkiet posadzki.** Według tych rysunków wykonują stolarze z cienkich deszczułek szablony, z dokładnością jednego milimetra. Każde żebro okrętowe trzeba oddzielnie rysować, gdyż każde jest inne.

DZIEŃ I NOC WRE PRACA.

Nietylko statki, lecz także wagony buduje się w stoczniach w Monfalcone. Setki wago**nów powstają w warsztatach stoczni**, które tutaj wyglądają jak olbrzymie dworce.

I znowu jesteśmy na zapylonej drodze, w prażącem słońcu, pod dymem pokrytem niebem. Lecz tutaj wszędzie posterunki **zagradzają dalszą drogę.** Nie pomagają już żadne legitymacje. Trzeba wracać, gdyż to co w dali za sznurem posterunków widzimy, **lśniące gładkie stalowe potwory, to łodzie podwodne,** które tutaj powstają pod osłoną straży wojskowych.

Dzień i noc panuje tutaj piekielny wrzask. Po chwili znowu posterunek zagradza dalszą drogę. Tu mieszczą się **hangary wykończonych hydroplanów.** Za niemi poraz pierwszy po wielu godzinach widzimy otwartą przestrzeń Adrjatyku. Z grzmotem wylatują **gotowe hydroplany ze swych hangarów do próbnych lotów,** wpadają we wodę w białych obłokach piany.

Kiedy zegar wskazuje godzinę dwunastą rozlega się ryk syren: **mezzogiorno — południe.** Niezliczone tłumy robotników opuszczają stocznię. Siedem tysięcy robotników zaludnia w dzień roboczy olbrzymi obszar zakazanego miasta Monfalcone.

Jak szybko rosną sosny w maju?

Gałęzie wydłużają się od 1,5 do 2,7 mm na godzinę

Pewnemu leśnikowi norweskiemu udało się przy pomocy niezwykle precyzyjnych obliczeń, **wymierzyć godzinny wzrost młodych gałązek sosny.** Powtarzając swoje pomiary o różnych porach dnia i w różnych miesiącach, doszedł cierpliwy badacz do nader ciekawych wniosków, rzucających garść światła na życie roślin wogóle, a sosen w szczególności.

Otóż wydłużanie się gałęzi rozpoczyna się w maju, w czerwcu osięga swe **maksimum, a w ciągu lipca ustaje.** Wydłużanie to odbywa się niejednakowo w różnych porach dnia, słabsze jest nad ranem aniżeli w południe, a nawet przed wieczorem, natomiast **około 20 godziny ustaje zupełnie,** by znów się rozpocząć dopiero ze wschodem słońca. W ten sposób przyrost długości gałązek sosnowych wynosi **1,5 milimetra na godzinę** w porze przedpołudniowej, a **2,7 milimetra na godzinę po południu.** W połowie czerwca wzrost gałązek dochodzi do **27 milimetrów dziennie.**

Opady atmosferyczne nie wpływają, a raczej wpływają ujemnie na wzrost **gałęzi sosnowych**, zapewne naskutek oziębienia **temperatury.** Powolniej też rosną grube **konary.** — Grubienie gałęzi odbywa się przez cały **rok**, jednakże niepodobna wymierzyć różnicy godzinnej, a nawet dziennej średnicy **gałęzi.**

J. K.

Oryginalna reklama

Cygaro ważące 60 kilo

Pewna firma tytoniowa w Londynie urządziła oryginalną reklamę: w oknie swego sklepu umieściła cygaro, mające 2 metry 75 cm długości, a ważące 60 kilo. Tytoń zużyty na zrobienie tego okazu wystarczyłby na **12 tysięcy pięknych cygar Havanna,** normalnych rozmiarów.

Twórcą tego niezwykłego okazu jest Francisco Fonseca z Kuby, najsławniejszy z tamtejszych cygarników, który na zeszłorocznej wystawie w Sewilli dostał za swoje arcydzieło złoty medal. Nawet tak niezwykle zręczny rzemieślnik, jak Fonseca zużył przeszło **cztery miesiące na wykonanie owego cygara**, a wyszukanie odpowiednio wielkich liści na zawinięcie cygara przedstawiało ogromne trudności, tembardziej, że należało ściśle dobrać kolor.

Palacz, wypalający 20 cygar dziennie, zużyłby na spalenie cygara Fonseci coś o**koło 20 miesięcy,** o ileby wogóle potrafił zmieścić je w ustach.

Mówiąca latarnia morska

W Szkocji, w Firth of Clyde, stanie w najbliższym czasie pierwsza latarnia morska, ostrzegająca statki przed niebezpieczeństwem — głosem ludzkim. Marynarze Odysseusza słuchali głosu syren i rozbijali się o skały podwodne, marynarze szkoccy zaś słuchać będą stentorowego głosu megafonu i utrzegą się w ten sposób od zguby. Latarnię morską w Firth of Clyde słychać będzie doskonale w promieniu 10 km. Głos dobrotliwego olbrzyma, rozlegający się wśród gęstej mgły, stanowiącej w tych szerokościach istną klęskę, będzie aniołem-stróżem tamtejszej nawigacji i wydrze morzu niejedną ofiarę.

Czteromiesięczny podpułkownik

Kto jest najmłodszym podpułkownikiem na świecie? — zapytuje pewien dziennik amerykański, a na następnej stronie daje odpowiedź... w postaci fotografji ślicznego i uśmiechniętego bobaska, **4-miesięcznego Pawełka Priesta,** którego gubernator stanu Idaho mianował podpułkownikiem milicji stanowej, przydzielając go jednocześnie do swego sztabu. Rzecz w tem, że ojciec Pawełka jest bardzo serdecznym przyjacielem gubernatora.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

16) Powieść z r. 1935.

Skoro doktór wszedł do mieszkania, służąca zameldowała mu w przedsionku:

— Pan podporucznik dawno zjadł i poszedł do kasyna. Mówił, żeby pan doktór przyszedł pograć karty.

— W karty, Agnieszko, nie „karty“ — poprawił ją doktór. Nie żałujmy sobie tego „w“. Nic nas to nie kosztuje, boć to nie dodatkowa sylaba.

— Eh, pan doktór zawdy... — żachnęła się kosooka Pomorzanka i ozwała się szeptem:

— Czeka na pana doktora ten... co tu już był w lutym.

Taki czarny, brodziasty acan czy gbur.

— Aha... — bąknął żywo doktór i zastanowiwszy się, rzekł: Niech Agnieszka przyniesie zaraz z knajpy jeszcze kilka butelek piwa. Może nie starczy tego co mamy.

W gabinecie lekarskim czekał na niego siwawy jegomość, Poznańczyk, nazwiskiem Wotczak, zdawna pracujący w firmie elektrotechnicznej w Berlinie.

Powitali się z widoczną przyjemnością.

— No, panie Wotczak — począł wesołym tonem doktór. — Cóż to za bajeczne przedstawienie pacyfistyczne urządzacie w Berlinie?

— A, to zawracanie głowy frajerom — osądził przybysz.

— To dobre dla Ligi Narodów, dla Ligi Obrony praw człowieka i innych kawalarzy, co?... — zaśmiał się doktór i, dobywając z etażerki cygara, zagadnął:

— Czemu pan nie pisał nic?

— ...Panie doktorze...

Tu pan Wotczak spojrzał znacząco na drzwi.

— Posłałem służącą po piwo. W mieszkaniu niema nikogo.

— Nie pisałem, bo... pióra się boję. Ale przyjechałem i to nie z byle czem.

— A stanowisko pan swe porzucił?

— Nie.

— Dlaczego nie? Mówiłem, żeby pan nie robił sobie najmniejszych skrupułów. Pieniądze są. A ogromnie mi pana potrzeba.

Wotczak pokiwał głową.

— Ja wiem, ale... panie doktorze, taką robotę najchętniej robiłbym darmo. Pan doktór swój grosz na to łoży, i ja chciałbym, panie doktorze...

— Rozumiem. Prawdziwy z pana Polak. No, pogadamy jeszcze o tem. I skutkiem tego nie był pan zapewne w Hamburgu?...

— Nie, ale poleciłem jednemu „Auskunftsbureau“, aby się wywiedzieli o owych Wessexów.

— I cóż?! — ogromne zaciekawienie wyjrzało z okrągłych oczu doktora i skamieniał w oczekiwaniu.

— Przeszukali wszelakie księgi „Einwohnerverzeichnis“ i żadnych Wessexów nie znaleźli.

— Nie?? — doktór osłupiał i po chwili wycedził: Tam do djabła, co to znaczy?

Zaległo milczenie, bo doktór zapadł w skurcz zamyślenia.

— To nie może być... — począł myśleć głośno. — To jakieś niedopatrzenie. Przecież matka inżyniera mieszka stale w Hamburgu, a więc musi być zarejestrowana w księgach komunalnych. Ona istnieje; widziałem tę Niemkinię raz tutaj na własne oczy zdaleka, gdy przyjechała na ślub syna. Hm... czy rzeczywiście mieszka w Hamburgu i pod jakim adresem. Dowiem się tu wkrótce.

— Od inżyniera?

— Nie.

— Więc jakim sposobem?

— To bagatela. Potrzeba nam tylko raz spojrzeć na kopertę listu inżyniera do matki. A takie oczy się znajdą — wycedził doktór i znów pogrążył się w myślach.

— Panie Bronisławie, — zawołał — musi pan pojechać zaraz wprost do Hamburga i przedsięwziąć poszukiwania w księgach komunalnych i w mieście. Ja muszę wiedzieć, czy istniał tam jego ojciec i stryj senator i czy istnieją jakie Wessexy. Adres jego matki prześlę panu, skoro go poznam.

Poczęstował gościa cygarem i zagadnął:

— A co pan przywozi z Berlina?

Pan Bronisław wezbrał dumą z siebie i rozpromieniony odrzekł z uśmiechem:

— Czy pan doktór wie, co to jest „Weichsel“ i co to jest korpus strzelców pogranicznych?...

W tej chwili dały się słyszeć kroki służącej **w przyległym pokoju, więc umilkli, jakby uciął.**

Doktór odchrząknął znacząco i wziął przybysza na kolację. Tylko chwilami, gdy służącej nie było w jadalni, opowiadał p. Wotczak szeptem bardzo ciekawe rzeczy.

Najpierw o tajnej organizacji „Weichsel“, kreowanej przez „czarną Reichswehr'ę“, z główną siedzibą w Pile. Z tego, że scentralizowała się o miedzę od Poznańskiego, można było wnioskować, iż ostrze swe zwróciła na prawy brzeg Noteci, na Bydgoszcz i Chodzież. Będąc w Pile, Wotczak zauważył w mieście mnóstwo burszów, w których podejrzewał członków Stahlhelmu czy Wehrwolfu, nadto zobaczył park tanków i samochodów pancernych. Wyglądało tam tak, jakby w dzień przed wojną

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk

Teatr Miejski: dziś o godz. 17,30: „Die Hochzeit des Figaro".

Scala: codziennie o godz. 20,15: wielki program warietowy.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Voruntersuchung".

Kino Capitol: „Stürme über dem Montblanc".

Rathauslichtspiele: „Täter gesucht".

Kino U. T. dziś „Susanne macht Ordnung".

Kino Passagetheater: „1 Mädel u. 3 Clowns" i „Karibour".

Kino Flamingo: „Das gottlose Maedchen" i „Seine Hoheit der Dienstemann".

Kino Gloria-Theater: „Der Teufelsbruder".

Kino Odeon: „Lemkes sel. Witwe" i „Der Schrecken von Picadilly".

Ruch towarzystw

— **Zebranie Tow. Polek w Nowymporcie odbędzie się w środę, dnia 20 b. m. o godz. 19,30 w sali Tow. śpiewu „Cecylja" w byłych koszarach. Zarząd.**

— **Walne zgromadzenie Koła Miłośników sceny** odbędzie się w środę, 20 b. m. o godz. **19.30 w sali Konferencyjnej DOKP z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu,4) sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) sprawa połączenia z Macierzą Szkolną, 6) wybór nowego Zarządu, 7) wolne głosy.**

W razie nieprzybycia w oznaczonej godzinie przepisanej statutem ilości członków następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 20 którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

— **Tow. b. Wojaków na ter. W. M. Gdańska, placówka** Wrzeszcz. Nadzwycz. walne zebranie placówki odbędzie się w czwartek 21 maja br. o godz. 20-tej (po nabożeństwie majowem) w „Domu Akademickim" we Wrzeszczu, z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania: 2) sprawozdanie ze zjazdów obwodowego i okręgowego; 3) wybór marszałka walnego zebrania; 4) wybór nowego zarządu wzgl. zatwierdzenie obecnego zarządu; 5) wolne głosy i wnioski. W razie nieobecności wymaganej statutem ilości członków, następne zebranie odbędzie się o godz. 20.30 bez względu na ilość obecnych. Przypomina się druhom, że każdej soboty od godz. 17-tej począwszy odbywa się strzelanie małokalibrowe do tarcz w różnych pozycjach. Należy z okazji skorzystać i obowiązek swój spełnić. O gremjalne przybycie na zebranie uprasza Zarząd.

Z miasta

— **Polskie statki pasażerskie w porcie gdańskim.** Wielki parowiec pasażerski „Polonja" przybył z Gdyni i wciągnięty został do doku Stoczni Gdańskiej celem przeprowadzenia remontu. Jak wiadomo, przebywały na Stoczni Gdańskiej także parowce pasażerskie „Kościuszko" i „Pułaski" celem przeprowadzenia remontu.

— **Nie będzie strajku bankowców.** Od dłuższego już czasu toczyły się pertraktacje między bankami a pracownikami bankowemi w sprawie taryfy płac. Przed kilku bowiem miesiącami wypowiedziały banki taryfę płac a mimo długotrwałych rokowań nie doszło do porozumienia w sprawie zawarcia nowej taryfy, ponieważ banki zamierzały obniżyć poważnie płace. Sprawa oparła się nawet o komisję rozjemczą, lecz również bezskutecznie, ponieważ pracownicy nie chcieli się zgodzić na orzeczenie tejże komisji, skutkiem czego groził nawet wybuch strajku. Po dalszych pertraktacjach nastąpiła zmiana orzeczenia, na które zgodzili się ostatecznie pracownicy bankowi, wobec czego zażegnane zostało niebezpieczeństwo strajku.

— **Znowu pożar.** W nocy na wtorek wybuchł pożar na strychu domu przy Kaszubskim Rynku 1c. Pożar rozszerzył się bardzo szybko. Gdańska straż pożarna przybyła dwoma oddziałami na miejsce pożaru. Kominy na strychu zostały zupełnie zniszczone, a woda zniszczyła sufit na najwyżej położonych piętrach, który skutkiem tego się zerwał. Pozatem zniszczyła woda częściowo meble. Pastwą płomieni stały się przechowywane na strychu kosze z garderobą i bielizną, meble i inne rzeczy. Po kilkugodzinnej akcji udało się ugasić pożar. Przyczyna pożaru nie została jeszcze stwierdzona.

— **Wywrócenie się promu.** Załadowany żwirem prom wywrócił się na Motławie w pobliżu budowy nowego spichrza „Deo Gloria", który wznoszą w miejsce spalonego. Jak wiadomo, wywrócił się prom ten już raz w dniu 21-go kwietnia. Wywrócenie się promu nastąpiło prawdopodobnie z powodu nierównego naładowania żwirem.

— **Skazanie włamywaczy.** Na ławie oskarżonych rozszerzonego sądu ławniczego stawali Ernest Brenk i Paweł Rosnerski, sprowadzeni z aresztu śledczego, a oskarżeni o włamanie. Sąd skazał każdego z oskarżonych na rok więzienia. Brenk został pozatem skazany za nieprawne posiadanie broni na tydzień aresztu. Zaliczono pozatem obu miesiąc aresztu prewencyjnego.

— **Odwołania przeciwko wyrokom w procesie o szmugiel.** Jak wiadomo, skazani zostali niedawno przez sąd na poważne kary więzienne gdańscy urzędnicy pocztowi za uprawianie przemytu na korzyść kilku kupców gdańskich. Z 8 zasądzonych skazanych zostało kilku na ciężkie więzienie. Ci skazani nie wnieśli odwołała do wyższej instancji przeciwko wyrokowi. Ze skazanych na mniejsze kary urzędników pocztowych zgłoszono jednak apelację przeciwko wyrokowi. Są to ci urzędnicy pocztowi, którzy skazani zostali na pół roku do roku więzienia.

— **Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty.** 19-letni czeladnik rzeźnicki Kurt G. z Gdańska brał wraz z bratem udział w wycieczce pewnego towarzystwa śpiewaczego do Prus Wschodnich i to na motocyklu. Na szosie niedaleko Elbląga najechał motocykl z tyłu na furmankę, skutkiem czego Kurt K. runął do rowu przydrożnego i doznał poważnych kontuzyj ciała, ponieważ motocykl spadł na niego. Brat jego doznał lekkiego wstrząsu mózgu. Obu rannych przewieziono do Gdańska.

Po wyborach powiatowych

Równowaga pomiędzy partjami lewicy i prawicy

Straszliwa klęska, którą partje koalicji prawicowej p. Ziehma poniosły we wyborach powiatowych, uwydatnia się także w **poważnem przesunięciu sił w sejmikach powiatowych.** Podczas gdy dawniej **partje prawicy** miały w powiatach Wielkie Żuławy i Gdańskie Niziny **przewagę nad lewicą** obecnie w tych dwóch powiatach **liczba mandatów jest równa. Lewica ma 12 i prawica 12 mandatów** w każdym z tych 2-ch powiatów. Wykazało się, że przez przesunięcie liczby głosów hitlerowców i bloku zjednoczenia narodowego lewicy początkowo zaliczono **1 mandat za mało.** Obecnie musiała komisja wyborcza przyznać socjalistom w powiecie Wielkie Żuławy jeden **dziewiąty mandat.** Prawicowe dzienniki niemieckie narzekają, że hitlerowcom brak tylko 22 głosów do dalszego mandatu. **Komunistyczny poseł Plenikowski,** który stał na czele listy swej partji i był podany jako mieszkaniec Lisewa, został przez komisję wyborczą **skreślony z listy,** dlatego, że nie mieszka w Lisewie, lecz w Sopocie. Komunista w ten sposób nie wszedł do sejmiku powiatowego wogóle.

Krwawe żniwo wyborcze

Tuzin napadów hitlerowskich

Podczas dnia wyborczego wydarzyło się conajmniej **12 krwawych bójek** w okręgach wiejskich, w których przeprowadzano wybory. **Hitlerowcy uzbrojeni w kije i broń palną, usiłowali gwałtem zmuszać do oddawania głosu na partję narodowo-socjalistyczną.** Dzikie wypadki miały miejsce we wiosce Pitzkendorf w powiecie Gdańskie Wyżyny. Samochód ciężarowy wiozący 35 członków oddziałów szturmowych Hitlera stanął we wiosce, gdy jeden z robotników odezwał się przeciw Hitlerowi. Hitlerowcy napadli na trzech młodych ludzi, okładając ich niemiłosiernie grubemi kijami. Trzej młodzi robotnicy odnieśli poważne pokaleczenia i musieli udać się do miejskiego lazaretu.

W miejscowości Klein-Zünder **hitlerowcy wtargnęli do domów prywatnych,** aby szukać członków organizacji socjalistycznej. Przy tej okazji narodowi socjaliści potłukli kilka rowerów, wybili szereg okien i ciężko pobili jednego robotnika.

W Nytychu pod dowództwem radnego miasta Gdańska Klatta **40 członków oddziałów szturmowych Hitlera** zaatakowało 18-u członków socjalistycznej ochrony robotniczej. Wywiązała się przytem **krwawa bójka** pomiędzy stronami.

We wiosce Mierau hitlerowcy kilku strzałami rewolwerowemi **ciężko poranili 22-letniego robotnika Griselskiego,** który musiał poddać się operacji w szpitalu w Tiegenhof i znajduje się w stanie poważnym. Robotnik został postrzelony podczas **ataku 30-tu hitlerowców na czterech robotników.** Hitlerowcy już przy wysiadaniu **strzelali do robotników.** Oprócz ciężko rannego Griselskiego zostało lżej ranionych 6-ciu dalszych robotników. Narodowi socjaliści oddali razem około **50 strzałów. Policja** nadeszła dopiero, gdy hitlerowcy już zniknęli z widowni i **pobiła robotników pałkami gumowemi.**

Prasa robotnicza a zwłaszcza „Danziger Volksstimme" twierdzi, że we wszystkich tych wypadkach władze bezpieczeństwa zajęły stanowisko jednostronne na korzyść hitlerowców i przeciw robotnikom.

Jak fabrykuje się polskie prowokacje

Akademicy śpiewający „Rotę" na Motławie

Prasa niemiecko-gdańska, a zwłaszcza „Danziger Neueste Nachrichten" które coraz gwałtowniej napadają na Polskę, donosiły, **jakoby grupa akademików polskich** w prowokacyjny sposób drażniła uczucia niemieckie, wiosłując łodziami na Motławie i śpiewając **„Rotę" Konopnickiej.** „Danziger Neueste Nachrichten" oburzała się na polskich akademików i rozdzierała szaty z powodu ich polskich pieśni i wyzywającej rzekomo postawy.

Dochodzenia wykazały jednak, że pisma gdańskie zbyt gorliwie szukają materjału antypolskiego. Jak się okazało, grupa akademików, która we wymienionem przez „Danziger Neueste Nachrichten" dniu wiosłowała na Motławie i śpiewała pieśni, nie składała się z Polaków, ani tem samem nie śpiewała „Roty" i innych pieśni polskich. W łodzi znajdowali się **akademicy żydowscy,** należący do organizacji sionistycznej „Brith Trumpeldor", która to, niedawno prezydentowi policji gdańskiej podziękowała specjalnem pismem za bezpieczeństwo, jakiem cieszą się rzekomo żydzi w Gdańsku. Akademicy żydowscy śpiewali nie polskie, lecz **żydowskie pieśni.** Tak więc fabrykuje się prowokacje polskie.

Masowe napady na żydów polskich w Gdańsku

W niedzielę zdarzyły się znowu dwa wypadki poważnego pobicia obywateli polskich wyznania mojżeszowego w Gdańsku. O godz. 8-ej wieczorem na rogu Langgasse i Postgasse, a więc **w samem centrum miasta** trzech hitlerowców napadło na Moszka Markowicza, Georga Blocha i niejakiegoś Frenkla, wszystkich trzech **obywateli polskich i pobili ich ciężko laskami.** Jeden z hitlerowców, jak się później okazało, niejakiś Weber, zamieszkały w Stiftswinkel 20. uciekając, ukrył się w Restauracji „Germania" na Hundegasse. Gdy go kelnerzy chcieli wyrzucić podarł on jednemu z nich spodnie. Drugi napad jeszcze poważniejszy nastąpił o godzinie 9,30 wieczorem przy Milchkannenbrücke. Nadjeżdżający tam **parowiec wycieczkowy z Nickelswald,** który wiózł grupę żydów, został w chwili przybicia do brzegu **napadnięty przez hitlerowców,** którzy nadjechali trzema samochodami ciężarowemi. Hitlerowcy zatrzymali się i zaczęli **okładać żydów kastetami i kijami.** Ciężko zraniony został Tannenzweig Mendel zamieszkały na Plankengasse 4. Dostał on wstrząsu mózgu i grozi mu utrata wzroku. Jak podaje „Volksstimme" stan jego jest poważny. Oprócz tego pobici zostali Nutha Weiser oraz krawcy Abraham S. i Dawid D. Szczegóły podamy jutro.

Echa obchodu święta narodowego w Nowymporcie

Z inicjatywy tut. „Zespołu Towarzystw" i „Sokoła" obchodzono w dniu 10 maja uroczyście święto narodowe 3 maja. O godz. 11,30 odbyły się na placu koszarowym zawody pań w grę w siatkówkę między drużyną Sokoła gdańskiego i drużyną Sokoła Nowegoportu. Na ogół dobrze reprezentujące się drużyny stanęły do zawodów z dużym zapałem, wykazując w grze — jak na młode drużyny — dość dobrą technikę. Gra była równa która w rezultacie zakończyła się zwycięstwem gniazda Nowegoportu. Postawą i techniką, zasługuje na wyróżnienie p. Wesołowska z gniazda gdańskiego i p. Sokołówna z Nowegoportu. Wieczorem o godz. 18 na sali p. Krefta odbyła się właściwa uroczystość z następującym programem: P. inż. Rosochowicz w imieniu towarzystw Nowegoportu powitał wszystkich obecnych oraz przedstawicieli władz.

Poczem przemawiał w imieniu Rządu p. radca Mikulecki cieszący się ogólnie dużą sympatją u ludności Nowegoportu. Piękny i bardzo pouczający wykład okolicznościowy wygłosił ks. prof. dr. Komorowski. Ponadto program był urozmaicony przez deklamację naszych maluczkich ze szkółki polskiej w Nowymporcie, śpiewy znanego chóru mieszanego Tow. Św. Cecylji pod batutą p. dyr. Nowackiego oraz występy Sokoła. Huczne oklaski, jakiemi witano występy naszych Sokołów dowodzą jaką sympatją cieszą się Sokoli w Nowymporcie.

Nadmienić wypada, że nasi Sokoli z swym niestrudzonym i dzielnym naczelnikiem p. Marcinkowskim na czele zasługują naprawdę na sympatję, gdyż swemi pokazami gimnastycznemi, budową i postawą wprowadzili obecnych wprost w zachwyt. Specjalnie wyróżnieni burzą oklasków zostali p. P. Dawidowski, który jest w swoich pokazach gimnastycznych niezrównany oraz p. Gosz swoją siłą. Niemniej jednak na uwagę zasługuje nasza młodzież, która rokuje na przyszłość najlepsze nadzieje pod względem wychowania fizycznego. Na specjalne wyróżnienie z młodzieży zasługują B. Reyman i Komorski oraz Sierocka, Komorowska i Reymanówna. Widząc naszą młodzież zdrową i silną nie wątpimy, że ci napewno doprowadzą naszą Ojczyznę do potęgi i chwały. Idźmy za hasłem naszych dzielnych Sokołów: „W zdrowym ciele zdrowy duch" a wtedy potrafimy z łatwością obronić zagrożone granice naszej kochanej i ciężko wywalczonej Ojczyzny. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę" i na tem zakończono część oficjalną uroczystości, poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Obserwator.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dniu 18 b. m.

EKSPORT

Przeładowano w porcie gdańskim 1080 wag. 21,529 ton węgla, 24 wag. zboża, 11 wag. cukru, 325 wag. drzewa i 41 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 592 wag. 11,780 ton węgla, 1 wag. zboża, 12 wag. cukru, 6 wag. drzewa i 21 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 22, w porcie gdyńskim — 8 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 75 wag. rudy i 72 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 30 wag. złomu, 49 wag. sztucznych nawozów i 11 wag. innych towarów

Zdobywamy rynki bałtyckie!

Rozwój linji bałtyckiej „Żegluga Polska"

Cotygodniowe połączenie Gdyni z Tallinem i Helsingforsem

Zacieśniające się coraz bardziej stosunki gospodarcze między Polską a państwami bałtyckiemi spowodowały, że Państwowe Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" w Gdyni powołało do życia mniej więcej przed rokiem pierwszą swoją regularną linję towarową, która połączyła **Gdynię i Gdańsk z portami wschodniego Bałtyku.** Na linji tej rozpoczęły pracę dwa statki towarowe: **„Chorzów"** i **„Tczew".** Zachodziły one kolejno do portów w Lipawie, Rydze, Tallinnie i Helsingforsie. Niebawem wszakże nasunęła się konieczność podzielenia tej linji na dwie trasy: **jedną do portów Estonji i Finlandji,** drugą — **do portów łotewskich.** Dzięki temu podziałowi statki mogły odbywać swe podróże w dwa razy krótszym, niż przedtem czasie, co nie pozostało bez wpływu na ilość zabieranych ładunków.

Dalszym etapem rozwojowym w żegludze **na** linji bałtyckiej jest umowa, jaką ostatnio zawarło **P. P. „Żegluga Polska"** z dotychczasowym swym konkurentem, **fińskim przedsiębiorstwem żeglugowem** „Fińska Anfartygs A. B.". Na mocy tej umowy oba przedsiębiorstwa rozpoczynają z dniem 15 maja r. b. **wspólną eksploatację linji Gdańsk — Gdynia — Tallinn — Helsingfors.** Na linję tę stawiają po jednym statku: fińskie przedsiębiorstwo statek **„Poseidon"**, „Żegluga Polska", zaś statek **„Chorzów".** W ten sposób oba porty polskie zdobywają **regularne, cotygodniowe połączenie z Estonją i z Finlandją,** zamiast dotychczasowego co 2 tygodnie. Jednocześnie reprezentację interesów „Żeglugi Polskiej" w Finlandji obejmuje „Fińska Anfartygs A. B.", i wzajemnie interesy przedsiębiorstwa fińskiego w Polsce reprezentować będzie „Żegluga Polska".

Statek „Poseidon" przyjmuje także pasażerów do przewozu z Gdańska i z Gdyni do Tallinna i Helsingforsu i z powrotem. Jest to także ważne udogodnienie dla naszego kupiectwa.

Daty odjazdów statków na linji Gdańsk — Gdynia — Talinn — Helsingfors są w bież. miesiącu następujące: s/s **„Chorzów"** — Gdańsk — 22. 5., Gdynia — 23. 5., Tallinn — 28. 5., Helsingfors — 30. 5.

S/s **„Poseidon"** — Gdańsk 29. 5., Gdynia — 30. 5., Tallinn — 4. 6., Helsingfors 6. 6.

Na linji **Gdańsk — Gdynia — Ryga — Lipawa** pływa, jak dotąd, statek **„Tczew"** z odjazdami co 2 tygodnie. Daty odjazdów w najbliższej podróży tego statku są następujące: Gdańsk 22. 5., Gdynia 23. 5., Ryga 28. 5., Lipawa 30. 5. Do tego ostatniego portu statek zawija tylko w razie posiadania dostatecznej ilości ładunku.

Dalszy rozwój tych dwóch pierwszych regularnych linij „Żeglugi Polskiej" jest zapewniony. Oddają one wielkie usługi nietylko w handlu między Polską a wymienionemi wyżej trzema państwami, ale także i między niemi samemi. Charakterystycznym objawem tego jest m. inn. fakt, że zdarza się, iż towary, przeznaczone z Helsingforsu do Rygi, przechodzą przez Gdynię. Przywozi je z Helsingforsu do Gdyni statek „Chorzów", tutaj przeładowuje na statek „Tczew" i na tym statku odbywają one dalszą drogę do portu przeznaczenia.

Najważniejszą rzeczą wszakże jest to, że dzięki tym linjom **handel polski ma możność docierania bezpośredniego do odbiorców na rynkach: łotewskim, estońskim i fińskim.**

Adwokat Rudka

skazany za oszczerstwo na 4 tygodnie więzienia

W dniu wczorajszym o godz. 12-tej w południe Wydział Karny przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu ogłosił wyrok w sprawie adwokata Rudki oskarżonego o zniewagę oszczerczą zaprzysiężonego rzeczoznawcy sądowego p. Paula.

Rozprawa ciągnęła się od dnia 23-go kwietnia br. przerywana kilkakrotnie i zakończyła się ostatecznie w dniu 16 b. miesiąca.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, uznał winnym adwokata Rudkę i skazał go na 4 tygodnie więzienia oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Oskarżony zgłosił apelację.

Jak wiadomo, adwokat Rudka przebywa od dłuższego czasu w więzieniu karno-śledczym.

Zjazd doroczny OPK. w Warszawie

Dnia 25 i 26 kwietnia br. odbył się w Warszawie 4-ty walny zjazd Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Zjechały się z całej Polski przewodniczące kół lokalnych i delegatki, komendantki i instruktorki, by zdać sprawę z tego, co zdziałano na poszczególnych placówkach, by spojrzeć wstecz na pracę ubiegłego roku.

Uroczysty i podniosły był nastrój zjazdu. Otwarcie zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. kanonik Kalinowski wygłosił okolicznościowe kazanie. Imponująco przedstawiał się hufiec honorowy dziewcząt szkolnych. Powiewały nad nim sztandary, które w myśl regulaminu organizacji przyznaje się kołom, odznaczającym się wybitną pracą.

Bilans pracy rocznej wypadł pomyślnie. Z dumą możemy patrzeć na pracę, która przysparza z każdym rokiem rzesze uświadomionych wyrobionych społecznie obywatelek, gotowych ponieść największe trudy i ofiary dla dobra kraju. Wierzą one, owiane miłością ideału, że z drobnych i niepozornych cegiełek, buduje się potężne gmachy.

Echa afery w magistracie grudziądzkim

przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu

W ub. poniedziałek, 18 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu rozpoczęła się ponownie sensacyjna rozprawa w głośnej swego czasu **sprawie nadużyć i sprzeniewierzeń w Magistracie grudziądzkim, idących w dziesiątki tysięcy złotych.**

W sprawie tej odbył się w 1929 r. **3-tygodniowy proces w Grudziądzu,** w wyniku którego zostali zasądzeni urzędnicy Magistratu: **Bronisław Antkowiak na 3 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia, Jan Szczygieł na 4 lata ciężkiego więzienia, Paweł Wojewoda na 5 lat ciężkiego więzienia, Andrzej Fularczyk na 2 lata więzienia, Sylwester Kieraj na 2 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia, Artur Aszmielat jeden rok i 3 miesiące więzienia i Jan Grabowski na 10 miesięcy więzienia.**

Od wyroku tego tak prokurator jak i oskarżeni wnieśli apelacje.

Obecnie trybunałowi przewodniczy **sędzia Kurkowski, oskarża prokurator Plejewski,** broni oskarżonych czterech adwokatów — **Niklewski, Sokulski, dr. Morszalik i dr. Pehr.** Jako rzeczoznawca książkowości zeznaje Paul z Grudziądza.

W pierwszym dniu przesłuchano oskarżonych, poczem odroczono rozprawę do wtorku.

Wczoraj po otwarciu postępowania przystąpiono do przesłuchania świadków.

Świadek radca **magistratu Lipowski,** który miał obowiązek kontroli wydatków magistrackich, a który w pierwszej instancji także siedział na ławie oskarżonych, zeznaje niezaprzysiężony. Z zeznań jego wynika, że rewizje przeprowadzono chaotycznie.

Trzeba nadmienić, że **wszystkie książki odnoszące się do prowadzenia kas po wykryciu afery zaginęły.** Pieniądze pożyczano na lewo i prawo. Zakładano własne konta, z których czerpano pieniądze wedle własnego uznania. Dużo czasu zabiera sądowi przesłuchanie książkowej Tomaszewskiej, która **z polecenia swoich przełożonych wpisywała fałszywe salda kasowe.**

Po przesłuchaniu świadków zeznawał rzeczoznawca Paul.

Oskarżony **Ankowiak, który był rendantem kasy sprzeniewierzył przeszło 34 tys. zł.** Prowadzone konta w kasie głównej i weksl. K. O. nie zgadzały się. Książeczki zielone, w których prowadzono zapiski, jak również kartoteki i książki kasowe zostały zniszczone.

Stwierdzono, że **Szczygieł pobrał przeszło 12 tys. zł** z sumy z podatków krajowych. Dalej stwierdzono, że **oskarżony Wojewoda otworzył sobie nowe konto i pobrał z funduszów waloryzacyjnych kwotę przeszło 56 tys. zł.** Stwierdzono również, że oskarżeni a specjalnie **Wojewoda pożyczał różnym osobom pieniądze Kasy na wysoki procent, który chował do własnej kieszeni.**

Dokładnych **strat Magistratu określić się nie da, z powodu braku ksiąg i zapisków kasowych,** które w niewytłumaczony sposób zostały zniszczone.

We wtorek o godz. 15 sąd przerwał rozprawę do godz. 18. Wyrok w tej sprawie prawdopodobnie wieczorem w środę.

Rzemiosło przy pracy

Uchwały Rady Naczelnej

Jak już donosiliśmy, dnia 17 bm. odbył się w Warszawie plenarny zjazd Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, na którym około 70-u delegatów reprezentowało najpoważniejsze organizacje rzemieślnicze z całej Polski.

Zjazd zagaił prezes tymczas. prezydjum senator inż. Jan Rogowicz, składając w dłuższem przemówieniu sprawozdanie z dotychczasowych prac Rady Naczelnej. Przewodniczył p. inż. E. Namysł, prezes narodowo-chrześcijańskiego zjednoczenia rzemiosła w Poznaniu.

Po dłuższej dyskusji zjazd uchwalił w ostatecznej redakcji statut Rady Naczelnej oraz wezwał delegatów do opracowania form organizacyjnych poszczególnych **rad wojewódzkich rzemiosła polskiego z uwzględnieniem warunków lokalnych.** Następnie dokonano wyborów prezydjum Rady Naczelnej w liczbie 19 osób, oraz komisji rewizyjnej w liczbie 5 osób. Zarówno do prezydjum, jak i do komisji **weszli przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych ze wszystkich dzielnic Polski.**

Zkolei zjazd zajął się aktualnemi sprawami gospodarczemi i zawodowemi i po dłuższej wyczerpującej dyskusji uchwalił szereg rezolucyj, dotyczących: **sprawy kryzysu gospodarczego w rzemiośle, spraw podatkowych i kredytowych, sprawy nowelizacji ustawy przemysłowej, sprawy godzin handlu i t. p.** W sprawach ogólnych zjazd jednomyślnie powziął uchwały: w sprawie uwzględnienia postulatów **drobnej i średniej wytwórczości w projekcie zmiany Konstytucji, w sprawie antypolskich zajść na terenie w. m. Gdańska,** oraz w sprawie pomocy dla ofiar powodzi na Wileńszczyźnie.

Prezydjum Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego ukonstytuowało się następująco: Prezes Karol Wendt z Warszawy, wiceprezesi: inż. E. Namysł z Poznania, J. Mandrysz ze Śląska, J. Wolny ze Krakowa, Fr. Nowicki z Włocławka i K. Reuss z Łucka, skarbnik poseł A. Snopczyński, sekretarze poseł E. Idzikowski i A. Zabęski, oraz 10 członków. Do komisji rewizyjnej weszli: poseł L. Miklaszewski z Poznania, H Weber z Warszawy, S. Klenlewski z Nowogródka, P. Kabaciński z Poznania i Wł. Szumań ski z Wilna.

W sprawie stawek celnych

na produkty rolnicze

W dniu 16. b. m. odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem p. Prezesa dr. Siudowskiego w obecności przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych z Grudziądza i Bydgoszczy oraz Pomorskich Organizacyj Rolniczych i Kupieckich, konferencja w sprawie zaopinjowania stawek na produkty rolnicze w nowej taryfie celnej.

W dłuższem przemówieniu uzasadniał naczelnik Wydziału Ekonomicznego Izby p. mr. Głębowicz potrzebę należytej ochrony celej produkcji roślinnej oraz hodowlanej w Polsce, a następnie przystąpił do zreferowania poszczególnych stawek celnych.

W wyniku konferencji zebrani zaopijowali, że należy dążyć do utrzymania zasady ochrony celnej dla produkcji zbożowej, produkcji warzywniczej, przemysłu przetwórczego, rolniczego i zaprojektowano podwyżkę cła na niektóre zboża, mąkę, pszenicę, ryż, słoninę, smalec i inne tłuszcze.

Podkreślić należy zasadniczą zgodność z postulatami rolnictwa przedstawicieli obecnych Izb Przem.-Handlowych, ułatwiającą wytworzenie wspólnej platformy gospodarczego porozumienia na Pomorzu.

Chełmża

— **„Obiecujący" młodzieńcy.** W czasie od 5 do 19 kwietnia b. r. dokonano kilku kradzieży z włamaniem na szkodę kupców Robaczewskiego, Klabuna i Jarzębskiego zam. w Chełmży. Nieznani sprawcy skradli rozmaite towary kolonjalne i konfekcyjne oraz w nieznacznej ilości gotówki przez włamanie się do ich sklepów. Straty wynoszą około 300 zł na każdego poszkodowanych. Dochodzeniem ujawniono sprawców tej kradzieży w osobach: Walczaka Zygmunta lat 16, Pętlinowskiego Kazimierza lat 16. Paryża Leona lat 18, Krojnowskiego Alfonsa lat 16, i Zumbrowskiego Hieronima lat 15. Przytrzymani do winy się przyznali.

KRONIKA

Czwartek 21 maja

WEJHEROWO

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sroda Bernarda w.
Czwartek Wiktora m.

Repertuar kin:
Casino — „Burza od wschodu"

List z Pucka

Jubileusz ks. prob. Fittkau — Potrzeba budowy schroniska dla turystów — Uruchomienie pociągu pospiesznego Puck—Warszawa—Kraków Pierwsze kroki do stworzenia nowego parku.

Dnia 6 maja r. b. odbyła się w naszem mieście uroczystość nielada. Nasz czcigodny ks. proboszcz Fittkau obchodził srebrny jubileusz pracy kapłańskiej. W dniu tym parafjanie okazali swe uczucia przywiązania i szacunku, stawiając bramy tryumfalne, przystrojone zielenią i kwieciem. W procesji, w której liczne duchowieństwo i wierni prowadzili jubilata pod baldachimem darowanym Mu przez parafjan, widać było przedstawicieli władz miejskich, kościelnych, wszystkie miejscowe stowarzyszenia ze sztandarami. W kościele wypełnionym po brzegi odprawił jubilat mszę św., przy której asystowali ks. dziekan Hofman z pow. lubawskiego i ks. Fischoeder, miejscowy wikary. Chór mieszany Tow. Śpiewu „Moniuszko" wykonał śpiewy chóralne.

Po skończonych modłach w kościele, jubilat odprowadzony został do Sali Zamkowej, gdzie przyjmował gratulacje. Życzenia składali: w imieniu Magistratu i Rady Miejskiej burmistrz Kamski, w im. dozoru kościelnego p. Bazyli Adolph, dalej prezesi wszystkich towarzystw, duchowieństwo i parafjanie. Ponadto na cześć jubilata wystąpiły dzieci w pięknych tańcach. O godz. 17-tej wydany został przez ks. Fittkau'a w sali klasztoru Sióstr Elżbietanek obiad dla osób ze ściślejszego grona, na którym było obecnych koło 60 gości. W czasie biesiady przemawiali: ks. dziekan Hofman, ks. dziekan Witkowski z Mechowy, w imieniu obywateli m. Pucka p. Czesław Krauze, przewodniczący Rady Miejskiej i wielu innych. Jubilatowi nadesłali życzenia ks. biskup dr. Okoniewski i ks. sufragan Dominik. Dla upamiętnienia chwili dokonano wspólnej fotografji.

* * *

Piękno wiosny i lata występują w specjalnej krasie na wybrzeżu na tle błękitnych fal Bałtyku, na wyskrzonym blaskiem promieni słonecznych piasku plaż nadmorskich, w poszumie naszych lasów i świeżej zieleni pól. Krajobraz naszego wybrzeża jest tak piękny, że warto mu poświęcić więcej uwagi, warto zaznajomić z nim najszersze rzesze naszego społeczeństwa. Nie wszyscy jednak mogą sobie pozwolić na wyjazd nad morze. Ludziom pozbawionym warunków materjalnych do wyjazdu nad modre fale Bałtyku należy przedewszystkiem przyjść z pomocą. Ale jak? Otóż obywatele z całej Polski zorganizowani w najrozmaitsze związki i korporacje, dalej szkoły, uczelnie i t. p. powinny stworzyć fundusz w formie udziałów i wspólnie wybudować na wybrzeżu schronisko, które mogłoby pomieścić kilkaset osób. Puck ze względu na swe położenie wyjątkowo nadawałby się do takiej budowli.

Niewątpliwie obywatele m. Pucka przyczyniliby się czynnie do powstania tego rodzaju schroniska, lecz jak dotychczas, brak czynnej inicjatywy pozostawił tę sprawę niezałatwioną.

Puck, jako dogodny punkt komunikacyjny na wybrzeżu, skąd można robić wędrówki w okolice, robić wycieczki do przepięknych miejscowości Kaszubskiej Szwajcarji, a tani nocleg i pożywienie dawałoby właśnie takie schronisko.

* * *

Z nastaniem sezonu letniego, t. j. od dnia 15 b. m. uruchomiony został pociąg pospieszny na linji Hel—Puck—Warszawa—Kraków. Pociąg ten łączy nasze miasto komunikacją pospieszną bezpośrednio z całą Polską.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej pomiędzy innemi znalazła się sprawa powiększenia parku miejskiego kosztem terenów należących do starego cmentarza katolickiego. Dzięki zgodzie ks. proboszcza miasto wydzierżawiło teren od katolickiej gminy kościelnej na przeciąg 10 lat za roczną opłatą 1000 zł. W ten sposób miasto zyska na upiększeniu, a obywatele nasi podczas lata, w cieniu pięknych drzew znajdą miły wypoczynek.

W. L.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

GDYNIA

Kronika

— Dyżur aptek: Apteka pod Gryfem.

Kina.
Morskie Oko: „Na zachodzie bez zmian".
Czarodziejka: „Angelita".

Na marginesie zmian personalnych w Komisarjacie Rządu

B. starosta grodzki, p. pułk. Pożerski, który jak wiadomo w bliskim czasie przenosi się na stanowisko starosty w Nieświeżu, rozpoczął już zdawanie agend p. o. wicekomisarza Rządu m. Gdyni. W związku z tem b. zast. starosty, p. referendarz Kowalski objął tymczasowo, aż do chwili odpowiedniej nominacji, stanowisko p. o. naczelnika wydziału I administracji rządowej. P. pułk. Pożerski opuści Gdynię prawdopodobnie w ostatnich dniach bież. miesiąca.

Popis uczniów szkoły muzycznej w Gdyni

Szkoła muzyczna w Gdyni urządza, jak już wspominaliśmy, w **czwartek**, 21 maja b. r. o godz. 5-tej po południu w sali Hotelu Centralnego (ul. Starowiejska) swój pierwszy popis (koncert uczniowski), w którym bierze udział 10—12 uczniów i uczenic.

Jest to pierwszy pokaz wyników pracy tej, posiadającej pierwszorzędne znaczenie instytucji kulturalnej, która mimo przeszkód, zdobyła sobie teren tutejszy i rozwija się bardzo pomyślnie.

Jest niesłychanie ciekawe, w jakim stopniu publiczność nasza okaże zrozumienie i zainteresowanie dla tej jedynej w swoim rodzaju na naszym terenie imprezy, przez liczne stawienie się na popis. Powinien on w pierwszym rzędzie interesować rodziców, pragnących dać swym dzieciom należyte, pierwszorzędne wychowanie.

Opłata (zwrot kosztów) 1 zł., dzieci 50 gr. Bilety nabyć można wcześniej w Kancelarji Szkoły (10-go Lutego dom Skwiercza).

Raid motocyklowy dookoła Polski

Uczestnicy raidu w Gdyni — Dobre wyniki na pierwszych etapach

W ub. poniedziałek przybyli do Gdyni po przebyciu dwóch pierwszych etapów, uczestnicy międzynarodowego raidu motocyklowego, którzy w dn. 17 bm. wyruszyli z Warszawy. Ogółem przybyło około 40 zawodników na 22 maszynach. Trasa raidu biegnie z Warszawy przez Grudziądz do Gdyni, stąd przez Poznań, Katowice do Zakopanego i z powrotem via Kraków, Łódź do Warszawy. Czas trwania do 24 bm.

Do Gdyni zawodnicy przybywali stopniowo od godz. 3-ciej do 7-mej po południu. Wszyscy byli w dobrej formie i wyrażali zadowolenie z powodu poprawnego stanu dróg. Tylko jeden zawodnik odpadł po drodze do Grudziądza z powodu poważniejszego defektu, inni dojechali pomyślnie.

Istotą raidu jest wykazanie sprawności maszyn i kierowców. To też chodzi tu w pierwszym rzędzie o równomierność jazdy, nie zaś o rekordy szybkości. Przeciętna szybkość dla zawodników ustalona została w granicach od 30—45 klm. na godzinę w zależności od siły maszyn. Dla sprawdzenia równomierności jazdy na każdym etapie urządzone są dwa tajne punkty kontrolne, które notują czas i szybkość przejeżdżających motocyklistów.

Organizacją raidu na miejscowym terenie zajął się gdański A. Z. S., członkowie którego przez cały dzień pełnili dyżur przy finishu obok „Morskiego Oka". Troskę o rozlokowanie gości na nocleg wzięło na siebie tow. sportowe „Gedania" z Gdańska.

Po przenocowaniu w hotelu „Polska Riviera, wczoraj o godz. 5-tej rano uczestnicy raidu wyruszyli w dalszą drogę do Poznania.

Pełna gwarancja bezpieczeństwa portu gdyńskiego

W ostatnich miesiącach prasa niemiecka rozsiewała **fałszywe pogłoski o niebezpieczeństwie,** jakie grozi statkom, zawijającym do portu **w Gdyni.** Niebezpieczeństwo to miało wynikać **z wadliwego rozplanowania i budowy portu. Pogłoski te znajdowały niestety wiarę** u niektórych zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych, które w poszczególnych wypadkach usiłowały podnieść stawki ubezpieczeniowe dla statków zawijających do Gdyni.

Pogłoskom tym, z gruntu fałszywym, a obliczonym na szkodzenie polskiemu portowi na Bałtyku **położyła kres opinja ekspertów zagranicznych** w osobach: naczelnego inżyniera portu w Goeteborgu, p. **Petersena** i naczelnego inżyniera portu w Oslo p. **Moena,** którzy po zbadaniu budowli portowych na zaproszenie rządu polskiego orzekli, że **wykonanie portu w Gdyni nie pozostawia nic do życzenia.** Eksperci potwierdzili również, że dalsze uzupełnienia, obejmujące m. in. **rozbudowę łamaczy fal** są słuszne i celowe i jeszcze więcej podniosą bezpieczeństwo pracy w porcie.

Opinja ta jest najlepszą **odpowiedzią na propagandę niemiecką,** zmierzającą do **sparaliżowania portu w Gdyni.** Zresztą konieczność i potrzebę jego istnienia wykazuje samo życie, bowiem w ostatnich czasach w porcie gdyńskim znajduje się codzień około **50-ciu statków jednocześnie,** w tem niemal wszystkie zagraniczne. Jest to dowód zaufania do portu polskiego ze strony armatorów zagranicznych.

Pośpieszna komunikacja wodna Gdynia—Warszawa

Przedsiębiorstwo żeglugi rzecznej „Vistula", które utrzymuje stałą komunikację **wodną** wzdłuż biegu Wisły pomiędzy Warszawą i Gdańskiem, z dniem 1 maja **rozciągnęło obsługę pospiesznemi parowcami również na Gdynię.** Dzięki temu przewozy pasażerów i towarów ze stolicy do Gdyni odbywają się obecnie w ciągu 36 godzin, w kierunku powrotnym zaś w ciągu 48 godzin. Kierownikiem odpowiedzialnym oddziału „Vistuli" w Gdyni jest p. Stanisław Wirpsza, współwłaściciel **f-y Budrewicz i Wirpsza,** Gdynia. Nowa linja pospiesznej komunikacji wodnej posiada jak najlepsze widoki powodzenia.

Katalog Prasowy „Para" 1931

Świeżo ukazał się najnowszy — już siódmy zkolei rocznik — „Katalogu Prasowego „Para" zawierający spis wszystkich wydawnictw perjodycznych ukazujących się w Polsce, oraz spis wszystkich wydawnictw drukowanych w języku polskim na obczyźnie.

Katalog Prasowy spełnia trudne zadanie pośrednika pomiędzy sferami przemysłowo - handlowemi a wydawnictwami, jako informator w sprawach ogłoszeniowych.

Każdy, kto reklamuje się w prasie, a musi to czynić każdy przemysłowiec czy kupiec w mniejszym lub większym stopniu, nie może działać po omacku, na chybił trafił, nie wolno mu, szczególniej dziś, w dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego, eksperymentować, a przedewszystkiem nie wolno lekkomyślnie szafować pieniędzmi. W dobie obecnej, gdy zmienia się konfiguracja rynków zbytu, gdy trzeba rozszerzać swoją działalność i pozyskiwać nowych klijentów, gdyż dotychczasowi już nie wystarczają, ułożenie planu skutecznej kampanji reklamowej bez pomocy katalogu prasowego jest nie do pomyślenia.

Instytut badania mózgu

Przy klinice dla chorób nerwowych i umysłowych we Wiedniu utworzony został instytut badania mózgu. Przy instytucie tym zostanie utworzone również muzeum mózgów ludzkich, zakonserwowanych nową metodą, wypracowaną przez prof. Pellera. W przeciwieństwie do preparacyj spirytusowych, nowy sposób umożliwi przechowywanie najdrobniejszych nawet szczegółów mózgu. Naczelny dyrektor tego muzeum, prof. Ekonomo, wezwał uczonych i wogóle ludzi pracujących umysłowo, by zapisywali mózgi swe tej instytucji.

W obronie własnego życia

Nocy wczorajszej **bracia Władysław i Anastazy Połom** napadli z siekierą w ręku **na wóz Szulca Józefa, właściciela cyrku wędrownego z Brodnicy.** Zbudzony **Szulc** w obronie własnego życia **oddał trzy strzały do napastników, zabijając na miejscu Władysława Połoma i raniąc ciężko jego brata.** Zwłoki zastrzelonego zabezpieczono, rannego zaś odstawiono do szpitala w Starogardzie, Szulca natomiast odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 19. V. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,91½—8,89½
Franki francuskie	34,91½—34,83
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	124,17—123,86
Białogród	—
Budapeszt	155,58—155.18
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	358,49—357,59
Kopenhaga	—
Londyn	43,41—43,30
Nowy York	8.918—8'898
Nowy York telegr.	8,925—8,905
Oslo	—
Paryż	34,92—34,83
Praga	26.44—26 38
Sztokholm	—
Szwajcarja	172.07—171,64
Wiedeń	125.42—125,11
Włochy	46,73—46.61
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	212,51—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 19. V. 1931 r

Żyto	29.25—29.75
Pszenica	33,75—34.25
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27.00—28.00
Owies jednolity	30.00—31.00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	44.40—45.00
„ pszenna 65%	52.00—56.00
Otręby żytnie	24.00—25,00
„ pszenne	—
Rzepak	—
Wyka	45,00—47.00
Peluszka	47 00—50,00
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	6,50— 7,00
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	32.00—33.00
„ Victoria	38.00—42.00
Seradela	—
Łubin niebieski	26.00—28.00
„ żółty	34.00—38.00
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	42.00—47.00
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—
„ „ prasowana	—
„ pszenna luźna	—

Wielka wygrana złotych 50.000 w Bydgoszczy!

Dowiadujemy się, że w pierwszym dniu ciągnienia klasy I loterii Państwowej wielka wygrana

50.000 złotych

padła znowu w Bydgoszczy na los 179367 sprzedany przez tutejszą szczęśliwą kolekturę

„UŚMIECH FORTUNY" Pomorska 1.

Kolektura „Uśmiech Fortuny" informuje nas, że połowa powyższego szczęśliwego losu została kupiona przez grono urzędników jednej z miejscowych Instytucyj zaś pozostałe dwie ćwiartki nabyło poszczególnie dwóch włościan z okolicznych miejscowości.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 19. V. 1931.

Pszenica marchijska	285,00—287,00
Żyto marchijskie	198,00—200,00
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	230,00—243.00
Owies marchijski	191,00—194,00
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	33.50— 39,00
Mąka żytnia 70%	26.75— 28,50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	15,00— 15,25
Otręby żytnie	14,50— 14,80
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	26,00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	25.00— 30,00
Bób	19,00— 21,00
Wyka	24.00— 26.00
Łubin niebieski	15.00— 16.50
Łubin żółty	22,00— 27.00
Seradela stara	—
Sradela nowa	68.00—72,00
Kuchy rzepakowe	9,80—10.20
Kuchy lniane	14.00—14.20
Wytłoki suche krajowe	8.20— 8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,50—13,80
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 18 maja 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	32.00—33.00
Pszenica targowa	31,00—32.00
Zyto	27.50—28.50
Jęczmień dworski	26.00—27.00
Jęczmień targowy	25.00—26.00
Owies	28.00—29.00
Mąka pszenna	52.00
Mąka żytnia	42.00
Otręby pszenne	24.00
Otręby żytnie	23.50

Ogólne usposobienie mocne.

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 19. V. 1931 r

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	100—110
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	90— 98
c) mięsiste tuczone starsze	80— 86
d) mięsiste miernie odżywione	64 — 68
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	94—100
b) tuczone mięsiste	84— 92
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	72— 80
d) miernie odżywione	64— 68
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	96—104
b) tuczone mięsiste	86— 94
c) nie tuczone, dobrze odżywione	70— 74
d) miernie odżywione	40— 50
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	100—110
b) wytuczone mięsiste	96— 96
c) nie wytuczne, dobrze odżyione	74— 84
d) miernie odżywione	64— 68
MŁODZIEŻ	
a) dobrze odżywione	64— 68
b) miernie odżywione	58— 62
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	88—100
b) tuczone	76— 89
c) dobrze odżywione	64— 40
d) miernie odżywione	60— 67
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	132—140
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	110—120
c) dobrze odżywione	60— 84
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	106—110
b) pełno mięsizte 100 do 120 kg.	98—100
c) mięsiste 80 do 100 kg.	88— 94
d) mięsite poonad80 kg.	80— 86
e) maciory i późne kastraty	80— 90
f) Świnie bekonowe	88— 92
g) Prosięta za parę	—

Programy radjowe

Czwartek, dnia 21 maja.

Warszawa 12,15 Muzyka z płyt gram. 12,35 26 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14,30 „Kącik dla kobiet" — „Mali artyści" wygł. p. W. Pogonowska. 15,50 Odczyt pt. „Powstanie Listopadowe na Litwie" wygł. prof. H. Mościcki. 16,10 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 17,45 Koncert popol. Wyk.: Wiga Marcinkowska (mzsop.), M. Fliederbaum (skrz.) i L. Urstein (fortp.): L. van Beethoven 19,40 Pras. dziennik radjowy. 19,55 Muzyka z płyt gramof. 20,00 Feljeton p. R. Zrębowicza p. t. „Norwid" 20,15 Pogadanka radjotechn. pt.: „Przeszkody odbioru i ich zwalczanie, cz. II wygł. inż. Znaniecki. 20,30 Muzyka lekka w wyk. Ork. PR. pod dyr. St. Nawrota i E. Gosk. (harmonja). 1 a) G. Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op. „Prorok". 21,30 Słuch. frag. z „Wandy" Norwida. 22,15 Koncert. 23,00 Muzyka taneczna.

Hilversum 19,55 Koncert symfoniczny pod dyr. Mengelberga. Tr. z Amsterdamu.

Monachjum 20,35 „Sędzia z Zalamei" — sztuka Calderona de la Barca.

Rzym 20,40 „Arlezjanka" — Bizeta.

Budapeszt 20,45 Koncert symfon.

Medjolan 20,45 „Mefisto" — opera Boita

Królewiec 21,00 „Brand" sztuka Henryka Ibsena.

Paryż 21,00 „Le Flibustier" — słuchowisko Jana Richepina.

Londyn Regional 22,05 „Księżna Czardaszka" operetka Kalmana.

Budujmy Flotę Narodową

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 maja 1931 o godz. 10,30 sprzedawać będę w Żalnie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 bufet wyszynkowy, 5 but. Koronówki, 5 but. Elektra, 100 kawałków mydła, 30 paczek proszku „Radion", 20 paczek proszku „Rinso" i dużo innych rzeczy. (8515

Gaca, kom. sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 21 maja 1931 o godz. 10 sprzedawać będę w Lubierzynie najwięcej dającemu za gotówkę: 9 koni roboczych, 4 źrebaki, 20 krów dojnych, 1 stadnik, 3 jałowice, 6 szt. bydła młodego i dużo innych rzeczy. Zbiórka licytantów w Lubierzynie. (8516

Gaca, kom. sądowy w Tucholi. Plac Zamkowy 4.

PRZETARG

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Wejherowie ogłasza publiczny przetarg na przebudowę budynku mieszkalnego i gospodarczego w Wejherowie. Termin przetargu 10 czerwca b. r. o godz. 11.

Ślepe kosztorysy wraz z warunkami budowy i przetargu nabyć można w Państw. Urzędzie Budownictwa Naziemnego w Wejherowie za opłatą 3,50 zł.

Szczegółowe ogłoszenie znaleźć można w jednym z najbliższych numerów „Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego". (8522

Wejherowo, dnia 15 maja 1931 r.

Kierownik P. U. B. N.
(—) w z. K. Izdebski.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Kaszubskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko..............................

Miejscowość.............................. Poczta..............................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Kaszubskiego"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Gazety Gdańskiej"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..............................

Miejscowość.............................. Poczta..............................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Gazety Gdańskiej"** na miesiąc **czerwiec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 21. 5. br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Nadgórnej 2: 1 fortepian; o godzinie 14-tej w Łasinie: bufet, kredens, umywalnię, konia na biegunach i transmisję komplet. Zbiórka reflektantów na rynku.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 22 maja rb. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Świeciu Wieś pow. Grudziądz u p. Krefta co następuje: 1 fortepian, bufet, kredens, stół rozsuwany, 3 krzesła, duże lustro i 1 maszynę do szycia.
—Janowski, komornik sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Pancernik „A" na falach Bałtyku
Zagadkowy i znamienny incydent na uroczystości opuszczenia okrętu

Berlin, 20. 5. (PAT.). W porcie kilońskim **spuszczono** wczoraj na wodę nowy pancernik **niemiecki „Deutschland"**, którego budowa wywołała w Niemczech i zagranicą **ożywioną polemikę**. W akcie chrztu pancernika **uczestniczyło około 50.000 osób**. Stojące w porcie na kotwicy okręty niemieckiej marynarki wojennej **wywiesiły flagę**. Również i gmachy publiczne i prywatne w Kilonji były udekorowane. **Dookoła okrętu** gromadziły się od wczesnego rana **nieprzebrane tłumy**. Przybyłe delegacje stowarzyszeń wojskowych, korporacje studentów, Reichsbannery i Stahlhelmu, **10.000 dziatwy szkolnej uczestniczyło w tej uroczystości.**

O godz. 11,40 po przybyciu prezydenta **Hindenburga** kanclerz **Bruening wygłosił mowę, w której m. in. zaznaczył:**

„W uroczystości dzisiejszej naród niemiecki **manifestuje otwarcie przed światem**, że nawet **w** prawie narzuconych sobie ograniczeń **i największej** niedoli gospodarczej zdobył się **na wysiłek mogący zabezpieczyć pokój i bronić godnie Niemiec.** Flota niemiecka dziś jeszcze **w** ramach traktatów wykazuje maksimum sprawności. Naród niemiecki złoży każdą ofiarę **na** rzecz swej godności oraz idei sprawiedliwości dla wszystkich narodów. Kanclerz **Bruening** nie wierzy, aby spuszczenie na wodę niemieckiego pancernika w tym samym czasie, kiedy **niemiecki minister spraw zagr. przebywa w Radzie Ligi** wywołać mogło zaniepokojenie. Niemcy mają prawo i mogą o sobie powiedzieć, że **spełniając sumiennie swe zobowiązania rozbrojenia nie zaniedbały niczego, co nałożone im zostało przez traktaty.** Oczekujemy więc — kończy mówca — **wzajemnego rozbrojenia od innych narodów.** Jest rzeczą zrozumiałą samo przez się, że **staramy się zagwarantować nasze bezpieczeństwo w ramach, przyznanych nam przez traktaty** — i to również leży w interesie Europy oraz świata. Nic orzez to służy się pokojowi, że stosuje się do narodów dwojakie prawa i politykę. Tylko wspólnota, wielkie równouprawnienia narodów, zupełne **poczucie odpowiedzialności**, ich dobrowolne podporządkowanie się idei pokoju i porozumienia mogą być trwałą gwarancją pokoju światowego. W tej podniosłej chwili **wyciągam dłoń do tych, którzy zechcą Niemców uznać za równych własnym prawom."**

Pod koniec mowy kanclerza wydarzył się **znamienny incydent.** Z niewiadomych przyczyn **przedwcześnie usunięto zaporę i kadłub pancernika zanurzył się w wodzie, zanim prezydent Hindenburg zdążył dokonać formalnego aktu chrztu.**

Prezydent nie mógł nawet zgodnie z tradycją **rozbić butelki szampana o kil okrętu.** Zebrane tłumy, widząc, iż pancernik spływa na wodę, poczęły wiwatować, orkiestra zaś odegrała hymn narodowy, **przygłuszając zupełnie ostatnie słowa kanclerza Brueninga.** Wypadek ten wywołał **różne komentarze.**

Paryż, 20. 5. (PAT.). Wiadomość o **spuszczeniu na wody nowego krążownika niemieckiego** nasuwa dziennikowi **„Le Journal"** smutne **refleksje,** dlaczego wobec nędzy, panującej w tak licznych warstwach swego narodu Niemcy uważali za stosowne wybudować tak drogi **statek wojenny,** za którym niebawem mają pójść i inne, i to tembardziej, że **Niemcom wiadomo, iż nic im nie zagraża.** Na czasie jest wobec tego przypomnienie ustępu znamiennego raportu tajnego generała **Groenera** z kwietnia 1929 r., w którym była mowa o tem, że **flota wojenna Niemiec nie jest przeznaczona jedynie do działania przeciw Polsce,** że powinna ona wogóle **panować na Bałtyku,** aby móc skutecznie **interwenjować w razie ewentualnego konfliktu między Polską a Rosją,** lub między Rosją a państwami bałtyckiemi. Wiemy, czego się trzymać. Ceremonja kilońska będzie miała przynajmniej tę korzyść — pisze dziennik — iż **przypomni nam, że zapał Niemiec do rozbrojenia ma przedewszystkiem rozbrojenie innych na widoku.**

Przed przesileniem gabinetowem w Austrji

Wiedeń, 20. 5. (PAT.). W Austrji zanosi się **na poważne przesilenie gabinetowe,** którego powodem są sprzeczności zapatrywań stronnictw na sposób **pokrycia deficytu budżetowego.**

Według urzędowego komunikatu, ogłoszony wczorajszej nocy **deficyt** wynosi za pierwsze **4 miesiące 1931 r. 140 do 150 milj. szyl.** Do sumy tej nie wliczono ubytku dochodów kolejowych. Minister skarbu zdołał przez różne skreślenia zredukować ten deficyt do **100 milj. szyl.,** a dla pokrycia tej sumy proponuje zmniejszenie wydatków na wsparcie dla **bezrobotnych,** wprowadzenie podatku od wyższych płac i obniżenie poborów funkcjonarjuszy państwowych. W sprawie zasiłku dla bezrobotnych doszło do **porozumienia między stronnictwami mieszczańskiemi.** Na odbytej wczoraj konferencji stronnictw rządowych postanowiono, iż dziś odbędzie się **posiedzenie zarządu głównego stronnictwa niemieckiego,** na którem zapadną decydujące uchwały. Dzisiejsze dzienniki poranne przewidują, że **jeszcze w tym tygodniu wybuchnie przesilenie gabinetu.** Powrót **wicekanclerza Schobera oczekiwany jest w piątek.**

Ohydne morderstwo w melinie
przy brzękach kieliszków i pijackich okrzykach

(o) **Warszawa,** 20. 5. (Tel. wł.). Przy ul. Ogrodowej w Warszawie **mieści się melina złodziejska Kulwickiego,** kilkakrotnie karanego złodzieja. Onegdaj odprawiano w melinie **sutą libację** z powodu imienin siostry i kochanki Kulwickiego. Na libację przybył również kochanek siostry Kulwickiego, 24-letni **Niemiński.** W pewnej chwili **Kulwicka** chciała wyjść. **Niemiński wybiegł za nią** do sieni, powalił ją na ziemię i **począł niemiłosiernie bić,** wreszcie dobył noża sprężynowego i **ugodził Kulwicką w brzuch.** Uczestnicy libacji przenieśli ranną do mieszkania i złożyli na łóżku, lecz pijatyki nie zaprzestali. Pijacka zabawa przy łożu ciężko rannej trwała dalej. Po pewnym czasie **rana Kulwickiej zaczęła coraz silniej krwawić.** Zawezwane na pomoc **pogotowie odwiozło Kulwicką do szpitala,** gdzie wkrótce zmarła.

Zabójcę **policja aresztowała** w kilka godzin po dokonaniu morderstwa **przed mieszkaniem drugiej kochanki.**

Jeszcze jeden bezpodstawny wyrok sądu niemieck. na polskiego lotnika
Policjant niemiecki i szpieg w jednej osobie

Królewiec, 20. 5. (PAT). Wczoraj odbyła się w **Braunsbergu rozprawa przeciwko lotnikowi polskiemu kpt. pilotowi Gedgowdowi** z powodu przymusowego jego lądowania na terytorjum Prus Wschodnich. Kpt. **Gedgowd został skazany na 10 dni aresztu.** Areszt śledczy został zaliczony, wobec tego **po ogłoszeniu wyroku lotnika zwolniono.** Na rozprawie obecny był przedstawiciel konsula generalnego Rzplitej w Królewcu. Kpt. **Gedgowd udał się z sądu do konsulatu polskiego w Królewcu. Wraca on niezwłocznie do kraju.**

Policjant niemiecki i szpieg w jednej osobie

(o) **Warszawa,** 20. 5. (Tel. wł.). Jak już wczoraj donosiliśmy, został ujęty **pod zarzutem szpiegostwa urzędnik niemieckiej policji kryminalnej Antoni Preiss.** Przy aresztowanym znaleziono notatki, świadczące wyraźnie, że **trudnił się on szpiegostwem, zarówno ofenzywnem** na terenie polskim, jak i **kontrwywiadem** na terenie Niemiec. **Preiss** odmówił wszelkich wyjaśnień, odnoszących się do znalezionych notatek, **głośno protestował przeciw przeglądaniu ich przez policję,** twierdząc, że są to jego **osobiste sprawy służbowe,** i nie chciał podpisać protokółu. Ostatecznie jednak **protokół podpisał,** twierdząc, że **nie ma nic wspólnego ze szpiegostwem i na granicy polskiej znalazł się przypadkowo.**

Aresztowanego przekazano władzom prokuratorskim.

Dziwna działalność konsulatu sowieckiego we Lwowie

(o) **Warszawa,** 20. 5. (tel. wł.). Od niejakiego czasu, a właściwie **od chwili pobytu we Lwowie posła sowieckiego Antonowa Owsiejenki, konsulat sowiecki we Lwowie rozwinął dość dziwną jak na placówkę konsularną działalność.**

Jednym z głównych przejawów tej działalności był fakt, który doprowadził wczoraj w południe do **ekscesów przed gmachem konsulatu we Lwowie.**

Od kilku dni w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy we Lwowie podejrzani osobnicy **rozrzucali ulotki i agitowali wśród bezrobotnych,** aby nie czekali na otrzymanie pracy z urzędu, lecz czemprędzej **rejestrowali się w konsulacie sowieckim we Lwowie,** który ułatwi im w szybkiem tempie uzyskanie roboty w Sowietach, a pozatem da im znaczne zasiłki. Kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy wpadli na agitację sowiecką, udało się do konsulatu, gdzie na dziedzińcu urzędnicy konsularni zanotowali sobie ich nazwiska. Kiedy po pewnym czasie okazało się, że konsulat ograniczył się do zarejestrowania nazwisk, bezrobotni zaczęli **protestować przeciw nadużywaniu ich dobrej wiary. Wczoraj** bezrobotni urządzili **demonstrację przed konsulatem sowieckim** we Lwowie, podczas której **powybijali kamieniami kilka szyb.** Demonstrantów rozpędziła policja.

Charakterystycznem jest, że według relacyj świadków zajścia z **okien konsulatu sowieckiego miano fotografować moment demonstracji i rozpędzanie demonstrantów.**

Pogrzeb ś. p. prof. Petrażyckiego

Warszawa, 20. 5. (PAT.). Wczoraj **rano** odbyły się **uroczystości pogrzebowe znakomitego** uczonego polskiego profesora zwyczajnego socjologji na uniwersytecie warszawskim ś. p. **Leona Petrażyckiego.**

As lotnictwa polskiego kpt. Orliński

na wystawie aeronautycznej w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 20. 5. (Pat). Wczoraj przyleciał **na wystawę aeronautyki w Zagrzebiu** na turystycznym aparacie państwowych zakładów lotniczych w Warszawie **„P. Z. L. 5"** as lotnictwa polskiego kpt. **Orliński.** Drogę od Warszawy do Zagrzebia długości **900 km odbył kpt. Orliński w ciągu 6 godz. z minutami.**

Lotnika polskiego witali przedstawiciele tutejszych kół aeronautyki **z wielkim entuzjazmem.** Na bankiecie, urządzonym przez aeronautykę zagrzebską, na który był zaproszony również kpt. **Orliński w** imieniu wojskow. lotnictwa kpt. **Orlińskiego** powitał pułk. **Jowanowicz,** zaś prezes aeroklubu w Zagrzebiu **Sessler dał wyraz radości z powodu wzięcia udziału Polaków na wystawie.**

Henderson będzie przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 20. 5. (PAT). Rada Ligi Narodów powołała wczoraj jednogłośnie **angielskiego** ministra spraw zagr. **Hendersona na stanowisko przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej,** której obrady rozpoczną się w lutym 1932 r. Henderson zasadniczo wybór przyjął, **zawiadamiając,** iż musi otrzymać aprobatę **rządu angielskiego.**

Komuniści ciechocińscy przy pracy

W Ciechocinku rozrzucono przed kilku dniami **ulotkę komunistyczną, która nawołuje** do buntu i obalenia „faszyzmu".

W końcu ulotki najmici moskiewscy występują przeciwko Związkowi Strzeleckiemu, który jest największym wrogiem i ciemięzcą komunistów. Ulotka kończy się wezwaniem do utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.

Władze wszczęły dochodzenia celem wykrycia autorów ulotki.

Zadłużenie rolnictwa w Niemczech

Na posiedzeniu niemieckiej rady rolniczej dr. Kutscher w sprawozdaniu rocznem oświadczył, iż stan zadłużenia rolnictwa z początkiem roku wynosił **11.6 miljardów,** których oprocentowanie wynosi około miljarda marek. Referent podkreślił następnie szczególne znaczenie zarządzeń, podjętych w interesie produkcji kartofli przez wzmożenie zapotrzebowania na spirytus oraz dokonane ulgi taryf kolejowych, zwłaszcza dla wywozu.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 73
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska